Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 242. — ROK XXXIII.

ŚRODA

20. PAŹDZIERNIKA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Absolutyzm w oświacie.

Podana przed paru dniami przez nas wiadomość o likwidacji wydziału szkół średnich potwierdza się wraz z nieoczekiwanymi dodatkami. Departament ogólnokształcący pod kierownictwem dotychczasowego dyrektora departamentu szkół powszechnych p. Wł. Żłobickiego obejmie szkoły powszechne i średnie; pierwotnie miał objąć także szkoły akademickie, ale widocznie zorjentowano się, że byłoby to już za widoczne ośmieszanie rządu i państwa i od tej myśli odstąpiono. Ponieważ jednak społeczeństwo swoją bezbrzeżną obojętnością dla spraw wychowania ośmiela rozmaitych projektowiczów, chce się dziś w krótkiej drodze rozporządzenia obalić podstawy inteligencji w narodzie, chce się doprowadzić wykształcenie i szkoły średnie do uwiądu.

Zdecydowano mianowicie, widocznie w sferach mocniejszych niż rząd, że trzy klasy niższe obecnego gimnazjum mają zaraz być zlikwidowane.

Uznajemy wielką wartość szkoły 7-letniej, która ma na swe barki wziąć to wykształcenie, jakie obecnie otrzymuje młodzież w pierwszych trzech klasach gimnazjalnych, ale musimy stwierdzić, i każdy uczciwy nam w tem przyzna rację, że dziś jeszcze nie jesteśmy do tego przygotowani. Ani programy odpowiednich klas nie są uzgodnione, ani odpowiednie kadry nauczycielskie nie są przygotowane. Nawet w potężnym Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, który jest w bliskich stosunkach z wiceministrem Gayczakiem i majorem Jędrzejewiczem, referentem oświaty w Prezydjum Rady ministrów, żywioły rozważne obie te okoliczności biorą pod uwagę i dążą do tworzenia wyżej postawionych naukowo kursów pedagogicznych dla absolwentów gimnazjalnych, mających wykształcić siły nauczycielskie dla szkoły 7-letniej.

Równocześnie życie daje naukę i wskazówki niezwykle wymowne. Zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie w szkołach męskich i żeńskich egzamina wstępne do klasy czwartej gimnazjalnej dały wyniki bardzo smutne. **Kandydaci z ukończonemi siedmiu klasami szkoły powszechnej, przepadali w stosunku 80 na 100.** Piąta, a czasem i mniejsza część zdających uzyskiwała wstęp do gimnazjum, do tego gimnazjum, na którego obniżenie poziomu wymagań wszyscy narzekają.

W ten sposób społeczeństwo narażone jest w stanie obecnym na wielkie szkody i bolesne rozczarowania, gdy widzi przed swemi dziećmi zamkniętą drogę do dalszego kształcenia się; co będzie, gdy znikną w myśl pragnień nielicznych jednostek niższe klasy gimnazjum i Ministerstwo Oświaty zakwitnie pod hasłem obniżenia inteligencji narodu.

Przygotowanie sił nauczycielskich dla szkoły 7-klasowej nie jest bowiem drobiazgiem, któryby można od ręki załatwić. Ministerstwo wogóle niewielką wagę przywiązuje do jakości szkół zarówno średnich, jak powszechnych i dopiero powoli u niektórych czynników budzi się przekonanie, że tego rodzaju tolerancja jest bardzo szkodliwa. Zadania szkoły 7-klasowej według dzisiejszego programu mogą być spełnione tylko przy doskonałem wyszkoleniu sił nauczycielskich. Każdy, znający przedmioty i zakres nauczania tej idealnej szkoły dla wszystkich obywateli Polski rozumie, że wymagania stawiane przez nią nauczycielowi są bardzo wielkie i spaczenie wartości szkoły przy nieznacznych nawet niedociągnięciach jest bardzo łatwe.

Ze względu na zbyt liczne wstrząsy, które już i tak niszczą wprost szkołę polską. ze względu na przyszłe pokolenie, które wyjdzie ze szkoły będącej nieustannie terenem eksperymentów i w życie pójdzie dużo słabsze, niżby sobie tego życzyć należało, trzeba wielkiej rozwagi przy tak brzemiennej w następstwa decyzji. Nie mamy dziś wielkich głów zdolnych do obmyślenia i przemyślenia epokowych reform, więc tem więcej powinniśmy ostrożnie postępować tam, gdzie z natury rzeczy wskazana jest droga ewolucyjna. Kontr-ewolucja. który to termin słusznie wprowadził na określenie dzisiejszych zjawisk w Polsce C. Jellenta, zresztą niepodejrzany o niewierność nawet przez „Kurjera Porannego“, jest niebezpieczną zwłaszcza w szkole.

Gdzie znajdziemy zrozumienie tych wielkich problemów? Społeczeństwo jest karygodnie obojętne i daje oczywisty dowód, że poza dyplomem maturycznym swych dzieci niczego więcej dostrzec nie może. Nauczycielstwo gdy mówi o tych sprawach, jest podejrzewane, że występuje w interesie swoich zawodowych lub materjalnych korzyści. Są jednak reprezentanci nauki, są nawet w dzisiejszym rządzie profesorowie szkół akademickich. Ci rozumieją dobrze że sprawy oświaty są ponadpartyjne i ponadrządowe. **Polityka szkolna jest polityką przyszłości narodu, polityką ważniejsza i lepszej próby, niż ginaca w rozgwarze polityka dnia dzisiejszego.** W jej interesie. w interesie organicznego i celowego rozwoju sił kulturalnych narodu leży nie mechaniczne obcinanie. lecz umiejętna uprawa pracy i wysiłku.

Dopóki zatem niema warunków pełnego przeprowadzenia planu 7-klasowej szkoły powszechnej, należy stosować taktykę ewolucyjnego przekształcenia szkolnictwa.

Dr. B.

Brońmy wolności prasy.

Protest Związku Dziennikarzy Polskich przeciw zapowiedzianemu dekretowi prasowemu.

W związku z notowaną kilkakrotnie w „Głosie Narodu“ zapowiedzią wydania ustawy prasowej w formie dekretu rządowego, do czego niestety przez niedopatrzenie Izby Prawodawcze udzieliły rządowi pełnomocnictw, uchwalił Wydział Związku Polskich Dziennikarzy w Krakowie na posiedzeniu 16 bm. następującą rezolucję:

„Wydział Z. D. P. uważa wydanie jednolitej dla całego państwa nowoczesnej ustawy prasowej za rzecz pilną i konieczną, gdyż dotychczasowa rozmaitość przepisów prasowych wywołuje szereg niedogodności dla prasy i podkopuje poczucie prawne w społeczeństwie.

Atoli Wydział protestuje energicznie przeciw załatwieniu tej tak doniosłej sprawy w drodze dekretu Prezydenta i zwraca się z apelem do Rządu, by po porozumieniu się z organizacjami dziennikarskiemi wniósł w Sejmie projekt ustawy prasowej. Wydział nie wątpi, że Izby Prawodawcze uchwalą tę ustawę w ciągu sesji jesiennej.

Wydział Z. D. P. jest zwolennikiem wprowadzenia daleko idących represyj sądowych za naruszenie czci, oszczerstwo i za szkodzenie interesom państwowym, ale sprzeciwia się stanowczo ingerencji władz administracyjnych w formie konfiskat, kar, czy zawieszeń, które są pozostałością państwa policyjnego“.

* * *

Nadmieniamy, że podobną rezolucję uchwalił onegdaj Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Pożądaną jest wspólna akcji wszystkich Związków dziennikarskich, oraz centralnego Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich w Warszawie celem powstrzymania Rządu od wydania dekretu prasowego i to dekretu, o którego rygorach, tchnących duchem policyjnym, pojawiają się w prasie różne pogłoski, nie wiadomo o ile prawdziwe, ale dotąd przez rząd ani słowem nie zdementowane.

Chodzi tu o zasadnicze prawo zagwarantowane Konstytucją i o wolność prasy. W obronie tego prawa wystąpić winny wszystkie żywioły praworządne i demokratyczne, a przedewszystkiem sami dziennikarze.

Wielka nadwyżka eksportu nad importem.

Warszawa. (Telef. wł.). Bilans handlowy za wrzesień 1926 r. **wykazuje nadwyżkę eksportu nad importem o 50.990 tys. Eksport wynosił bowiem w tym miesiącu 199.363 tys., import 148.373 tys. W dziedzinie importu musimy zanotować wzrost importu bawełny.**

Dymisja rządu jugosłowiańskiego cofnięta.

Białogród. (PAT) Między oboma stronnictwami rządowemi przyszło wczoraj późnym wieczorem **do porozumienia, wskutek czego rząd cofnął swoją dymisję.** Co do warunków, pod jakimi nastąpiło porozumienie, niema żadnych konkretnych wiadomości. Dzienniki podają przypuszczenia, że **partja Radicza i jej przywódca musieli uczynić koncesje na rzecz radykałów.** Uważają za pewne, że nastąpi **rozszerzenie** koalicji przez **włączenie** stronnictwa **Koroszeca, dla którego mają być zarezerwowane dwa portfele ministerjalne.**

Białogród. (PAT.) Czwarty rząd Uzunowicza zostanie prawdopodobnie **utworzony do dnia 20 października.** Rokowania z Korosecem **odbywają się w dalszym ciągu.** Pisma opozycyjne uważają rozwiązanie kryzysu **tylko za prowizorjum, które** nikogo **nie zadowoli.** Król powrócił wczoraj z Topoli. Skupczyna rozpoczyna dziś swoją sesję.

Podział starostwa będzińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Powiat będziński zostanie podzielony w ten sposób, że część przemysłowa **tworzyć będzie powiat będziński z siedzibą w Będzinie,** dla części rolniczej zostanie utworzone **starostwo w Zawierciu.**

——oOo——

WOJ. BIAŁOSTOCKI I WOŁYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Bawią w Warszawie **wojewoda białostocki p. Rembowski i wołyński p. Mech.**

——oOo——

P. SKRZYŃSKI WRÓCIŁ Z PARYŻA.

Warszawa. (Telef. wł.). Były premjer p. **Skrzyński wrócił z Paryża** do Warszawy.

——oOo——

PUŁ. MATUSZEWSKI U MIN. ZALESKIEGO

Warszawa. (Telef. wł.). Pułkownik **Matuszewski,** attaché wojskowy poselstwa w Rzymie, był przyjęty dzisiaj na audjencji u min. Zaleskiego. Pułk. Matuszewski **wraca** do Rzymu, jakkolwiek krążą pogłoski, że ma on objąć **stanowisko posła polskiego w Bukareszcie.**

——oOo——

Zatwierdzenie wyroku na Ćmielowskiego

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek przed Sądem Najwyższym odbył się **proces Ćmielowskiego, zabójcy Huberta Lindego, skazanego na 10 lat więzienia.** Wyrok ten został zatwierdzony.

Nowe represje wobec katolików w Meksyku.

Meksyk. (PAT) Prezydent Calles przedłożył kongresowi projekt co do **ustalenia liczby kapłanów katolickich i duchowieństwa innych wyznań.**

Konferencja Imperjum Brytyjskiego

Londyn. (PAT. Wolff.). Konferencja państwowa, zbierająca się dziś, potrwa prawdopodobnie 6 tygodni. Posiedzenia te **nie będą publiczne.** Na porządku dziennym stoi między innemi kwestja komunikacji handlowej pomiędzy poszczególnemi częściami państwa, a przedewszystkiem **uzgodnienie niezależności poszczególnych części** państwa z wspólną polityką **państwową.**

——oOo——

Monarchistyczne sympatje Hindenburga

Berlin. (PAT) „Sontag Morgen“ podaje do wiadomości publicznej fakt, który, według tego pisma, świadczyć ma o zakulisowych posunięciach kamarylli monarchistycznej, skupiającej się około osoby prezydenta Hindenburga, która chce najwyższego przedstawiciela władzy republikańskiej wciągnąć do sieci demonstracyjnych wystąpień antyrepublikańskich. Mianowicie na nabożeństwie żałobnem, urządzonem przez Związek żołnierzy frontowych Rzeszy „Kyffheuser“ z powodu śmierci **pułk. Heringera,** który był prezesem tego **związku, zjawił się prezydent Hindenburg,** mimo, że wiadomem było, iż będzie tam obecny w charakterze oficjalnego przedstawiciela ekscesarza Wilhelma **ks. Oskar** Hohenzollern, który świeżo zapisał się w pamięci wszystkich swem **prowokacyjnem przemówieniem, wygłoszonem na kongresie związków ojczyźnianych w Norymberdze.** Prócz prezydenta Hindenburga. zjawił się na nabożeństwie **minister Reichswehry, Gessler.** W czasie nabożeństwa **Hindenburg siedział obok ks. Oskara,** który złożył na trumnie wieniec z literą W.

——oOo——

STARCIA W KALKUCIE.

Kalkuta. (PAT. Wolff.). Podczas hinduskich uroczystości religijnych przyszło do starcia z mahometami, podczas których 20 osób **zostało zranionych.** Jedna osoba zmarła. Wiele osób aresztowano.

——oOo——

O czem piszą inni?...

Rząd czesko-niemiecki a Polska.

„Słowo Polskie“ omawia znaczenie utworzenia pierwszego gabinetu czesko-niemieckiego. W oddaniu dwu tek Niemcom widzi organ Z. L. N. skutek zbliżenia francusko-niemieckiego.

„Czesi natomiast przewidując, że Francja ostatecznie ulegnie naciskowi Niemiec i na połączenie Austrji z Rzeszą się zgodzi, kapitulują już dzisiaj przed Niemcami w nadziei, że ci doszedłszy do współrządów w republice, będą we własnym interesie bronili państwa czeskiego, gdy zostanie ono ze wszystkich niemal stron otoczone przez imperjalistyczne mocarstwa niemieckie“.

Historyczna zmiana rządu w Czechosłowacji oddziała też na nastroje w Polsce.

„Wzmoże przedewszystkiem apetyty polityczne naszych mniejszości, które zwłaszcza przy obecnym systemie rządów i zmartwychwstających tendencjach federalistycznych, domagać się będą zapewne tem zuchwalej naśladowania wzorów czeskich“.

U na właściwie mniejszości, a zwłaszcza żydzi, wywierają już wpływ na rządy. Obóz sanacji moralnej boi się skutków oddania tek ministerjalnych Landauom i Aszkenazym, ale rząd jest zależnym od żydów i stara się gorliwie o ich łaski. Oficjalnie żydzi nie są stronnictwem rządzącem, ale zakładają skuteczne veta przeciw niemiłym sobie kandydatom i niewygodnym zarządzeniom władz. Od czasu słynnej „ugody“ p. Stan. Grabskiego weszła Polska na zgubną drogę szukania poparcia żydostwa za cenę najżywotniejszych interesów polskich.

Pos. Popiel o oszczercy z „Głosu Prawdy“.

W „Głosie Codziennym“ ogłosił pos. Popiel, prezes Klubu N. P. R. dosadny list, w którym rozprawia się z „apaszem dziennikarskim, W. Stpiczyńskim“.

„W okolicznościach — pisze pos. Popiel — w których nietykalność czci ludzkiej nie jest niczem gwarantowana, gdzie jednych się więzi bez sądu, a innych — mimo wyroków — toleruje na wolności, gdzie rozwydrzony młokos urasta do roli sędziego moralności — w tych okolicznościach, gdzie dla manewru politycznego szafuje się **bez żenady kłamstwem i oszczerstwem**, nie widzę tymczasem innego dla siebie **wyjścia**, jak **pogarda dla oszczerców**“.

„Zawodowy złodziej czci ludzkiej“ mimo licznych wyroków, korzysta jeszcze z wolności i zajmuje stanowisko naczelnego redaktora w „Głosie Prawdy“, organie piłsudczyków. Że „sanacja moralna“ nie będzie przebierać w kłamstwach, to było jasnem już od 12 maja, od słynnego łgarstwa o „napadzie“ na dworek p. Piłsudskiego w Sulejówku. Ale p. Stpiczyński nietylko bezkarnie oczernia b. generałów i ministrów praworządnych. **Wolno mu także atakować obecnych ministrów**, wolno nazywać p. min. Kwiatkowskiego „frycem“. Inne natomiast pisma konfiskuje się raz po raz.

Ostrzeżenie przed fałszywymi faszystami.

„Rzeczpospolita“ ostrzega przed fałszywymi faszystami“, zgrupowanymi przy tygodniku „Faszysta Polski“.

„Naiwnych w Polsce nie brak. Są ludzie, którzy się dają brać na kawał i biorą fikcję za rzeczywistość. Fascynującą jest przytem sama nazwa „Faszysta Polski“. Toteż wpływają różne sumy na ten rzekomy faszyzm polski, oraz na fundusz prasowy wydawnictwa, sumy, które p. Starzyński trwoni w nocnych spelunkach. Naiwni ludziska wpłacają prenumeratę na pisemko, które od 6 tygodni nie ukazuje się, a pieniądze uzyskane z wpłat owych, idą na hulanki“.

P. Starzyński, wydawca i redaktor „Faszysty Polskiego“ **wszedł w porozumienie z obozem „sanacji moralnej“**, z oficerami-piłsudczykami i otrzymywał subwencje z tych kół.

Program p. min. Niezabytowskiego.

Katolicko-społeczny miesięcznik „Prąd“ drukuje artykuł p. K. Niezabytowskiego, obecnego min. rolnictwa, o antyagrarnej polityce rządów polskich. Bezwzględnym aksjomatem jest dla p. Niezabytowskiego, że

„bez popierania rolnictwa w Polsce, bez rozwoju tego rolnictwa i jego produkcji, bez wzmożonego wywozu i dobrej realizacji tej produkcji płodów rolniczych i hodowlanych, oraz leśnych, nie może dojść do sanacji gospodarczej w Polsce, nie może dojść do ożywienia przemysłu, górnictwa i handlu“.

Reforma rolna obniża — zdaniem p. Niezabytowskiego — produkcję w ogromnym stopniu. Jednakże reforma rolna nie musi być katastrofą gospodarczą.

„Polska — oświadcza p. Niezabytowski — i po wprowadzeniu reformy rolnej będzie mogła istnieć gospodarczo, ale pod warunkiem, że produkcyjność ziemi dzięki nowym sposobom uprawy roli i hodowli roślin się nie zmniejszy“.

Rezolucje I-go Zjazdu Organizacyj Kat.

Ponieważ życie wewnętrzne jest podstawą akcji, Kat. Zjazd organizacyj katolickich wzywa:

I. do zakładania i metodycznego prowadzenia we wszystkich parafjach **bractw, III zakonów** i sodalicyj, do praktykowania wspólnej miesięcznej Komunji św., codziennego czytania duchowego, odprawiania rocznych rekolekcyj, o ile można, zamkniętych i do **szerzenia pism** i **książek i innych wydawnictw treści ascetycznej.**

II. Wzywa się Zarząd diec. Ligi Katolickiej: 1) Ażeby wytężył wszystkie siły dla obrony katolickiej **rodziny i zwalczania ślubów cywilnych i rozwodów.** 2) Ażeby w myśl zasady „w jedności siła“, zszeregował wszystkich wiernych synów Kościoła archidjecezji krakowskiej pod sztandarem Chrystusa-Króla i ażeby w jak najkrótszym czasie zorganizował Ligi parafjalne we wszystkich parafjach.

3) Ażeby, wobec szerzącej się epidemji pojedynków, rozwinął energiczną **propagandę antypojedynkową, oraz aby poparł akcję Ligi ochrony czci** i pospieszył **jej z pomocą** i w innych miasta **archidjecezji.**

III. Polki-katoliczki, zebrane na Zjeździe delegatów organ. Katol., postanawiają, że: 1) **nie należy wchodzić w bliższe stosunki towarzyskie z osobami żyjącemi w nieprawnych węzłach małżeńskich;**

2) że każda katoliczka powinna poczuwać się do obowiązku piętnowania zbrodniczego pozbywania się potomstwa lub zapobiegania macierzyństwu.

IV. Wobec braku w naszem szkolnictwie jasno określonego ideału wychowawczego, Zjazd delegatów Org. Kat. żąda:

1) **by sposób prowadzenia nauki przedmiotów świeckich uwzględniał pierwiastek religijny, zwłaszcza przy nauce języka polskiego,** który będąc centralnym przedmiotem wychowawczym, **ma młodzież wprowadzić w sferę** ideałów katolickich i narodowych.

Naukę przyrody szczególnie niech nauczycielstwo wyzyska ku przedstawieniu potęgi i mądrości Bożej, ku rozbudzeniu uczucia piękna, rozlanego w naturze;

2) by w dziedzinie wychowania moralnego wyraźnie oparto się na zasadach chrześcijańskich, gdyż one właśnie najgłębiej ujmują istotę i powołanie człowieka i wprowadzają właściwą hierarchję celów wychowania;

3) **aby wychowawcy pracowali** nietylko nad pogłębieniem wiedzy **u** siebie i wychowanków, **ale równocześnie nad swem i ich wewnętrznem udoskonaleniem**, oraz aby w żadnym wypadku nie przyczyniali się przez tendencyjne przedstawienie faktów historycznych, przyrodniczych i innych do demoralizacji i poniżania stanowiska **Kościoła;**

4) zgodnej współpracy wychowawczej szkoły z rodziną w duchu chrześcijańskiej moralności podjętej;

5) opieki społeczeństwa nad opuszczonemi i bezdomnemi dziećmi.

V. Zjazd wzywa wszystkich katolików do **żywego zajęcia się sprawą robotniczą i do udzielenia moralnego, oraz materjalnego poparcia chrześc. organizacjom robotniczym, kulturalnym, oświatowym, zawodowym i społecznym.**

VI. 1) Zjazd delegatów organizacyj katol. zwraca się z gorącą prośbą do **wszystkich** księży proboszczów, by w **swoich** parafjach zorganizowali praktyczne miłosierdzie chrześcijańskie przez **zakładania Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i Konferencyj mężczyzn** pod opieką św. Wincentego á Paulo i Komitetów parafialnych.

2) Zjazd delegatów Organ. Katol. podkreśla **wielkie znaczenie tanich mieszkań dla robotników** i gorąco zachęca do popierania istniejącego w Krakowie Towarzystwa tanich mieszkań i tworzenia podobnych towarzystw w większych centrach robotniczych.

VII. 1) Delegacje katol. młodzieży męskiej i żeńskiej, obrawszy sobie Chrystusa Królem serc swoich, przyrzekają, że ściśle **przestrzegać będą wstydliwości, prostoty i skromności w zabawach, tańcach, strojach i w sporcie** i zwalczać będą bezwstyd we wszelkich jego objawach.

2) Katolicka młodzież męska i żeńska wyraża głębokie życzenie, aby tak w domu, jak i w szkole i stowarzyszeniach katolickich **ułatwiano jej zapoznanie się z najpiękniejszemi postaciami czynnych i wierzących postaci z historji Kościoła katolickiego,** zwłaszcza z historji polskiej, przez referaty i odpowiednie wydawnictwa.

3) Uznając w alkoholizmie poważną zaporę dla życia religijnego i moralnego, młodzież zwraca się do swych wychowawców i kierowników z gorącą prośbą, by w Stowarzyszeniach katolickich młodzieży **nawoływali do życia bezalkoholowego i tworzyli Koła abstynenckie.**

4) Uznając twórczą potęgę Eucharystji w kształtowaniu serc młodzieży, Zjazd wzywa do zakładania w stowarzyszeniach Kół Eucharystycznych.

VIII. Ze względu, że Bractwa mają pierwszorzędne znaczenie dla życia religijnego i dla odrodzenia moralnego naszego narodu, Zjazd uchwala uprosić Najdostojniejszego Księcia Metropolitę, aby zarządził utworzenie przy Generalnym Sekretarjacie Ligi Katolickiej **Stałej Sekcji dla Bractw,** do której powołać raczy wybitnych moderatorów najbardziej rozpowszechnionych bractw III-ich Zakonów św. Franciszka, św. Dominika, III Zakonu karmelitańskiego i Sodalicji i upoważnić ją do zwiedzania **bractw w archidjecezji** krakowskiej w ścisłem porozumieniu z księżmi proboszczami.

—oOo—

Socjalistyczna komedja w Genewie.

P. Jouhaux gromi Włochy.

Rozegrała się w tych dniach bardzo efektowna komedja na 33 posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. **Mianowicie przedstawiciel Francuskich robotników, „tow.“ Jouhaux,** uderzył z wielką siłą na Włochy z powodu przedłużenia czasu pracy do 9 godzin dziennie, a to na podstawie ustawy z 30 czerwca bież. roku.

Wystąpienie p. Jouhaux jest prawdziwą komedją, jeśli się zważy stosunek Francji i stosunek Włoch do 8-godzinnego dnia pracy do konwencji waszyngtońskiej.

Francja, wywieszająca w każdej dziedzinie życia swój radykalizm i postępowość (zwłaszcza odnośnie do zagadnień kulturalnych), **przyjęła 23 kwietnia 1919 r. ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, która w gruncie rzeczy nie jest zbyt radykalną, ani „postępową“.** Jak katolicki socjolog, Dr Eblé, w swojem dziele „La question sociale aujourdhui“ dowodzi, pozwala ona na bardzo daleko idące odchylenia od normy 8 godzin i z tego powodu została z końcem kwietnia 1919 r. przyjętą jednomyślnie, bez sprzeciwu (nawet konserwatystów z „L'accion Française“) przez Izbę deputowanych.

To jeden moment charakteryzujący stosunek Francji do zagadnienia dnia pracy. Drugi jest jeszcze znamienniejszy! **Oto do tego czasu nie mogła się Francja radykalno-socjalistyczna zdobyć na ratyfikację umowy waszyngtońskiej.** Silna, socjalistyczna „Confederation Generale du Travail“ (C. G. T.) nie wywierała w tej sprawie na rząd nawet nacisku większego, a p. Jouhaux, który od paru lat reprezentuje robotników francuskich w genewskim M. B. P., zadowalniał się platonicznemi wyrazami ubolewania i żalu.

Włochy natomiast, bezstronnie sądząc, poszły dalej od Francji **w sprawie długości dnia pracy.** Ośmiogodzinny dzień pracy zastosowały do szeregu gałęzi pracy, między innemi do kolejnictwa, a — co więcej — złożyły oświadczenie, że będą ratyfikowały umowę waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy, o ile ją przyjmą przemysłowe kraje Europy: Francja, Niemcy, Belgja i Anglja. Pod tym względem dały się wyprzedzić jedynie: Polsce, Czechosłowacji, Rumunji i Grecji, które ratyfikację przeprowadziły bez zastrzeżeń. Parę lat czekały cierpliwie i nie doczekały się na ratyfikację umowy waszyngtońskiej przez Europę. **Dziś zaś doszły do przekonania, że czekały naprózno.** Niemcy od lat 3 pracują o 1 godzinę **lub więcej ponad normę waszyngtońską,** ustawa francuska **w praktyce na to samo wychodzi,** a Anglja od maja bieżącego roku stara się przedłużyć czas pracy w najbardziej chronionym przemyśle, w — górnictwie. Z tych względów, które bardzo poważnie podcinają konkurencję włoską, podniosły Włochy ustawowo dzień pracy o 1 godzinę.

Czyż wobec tego wystąpienie p. Jouhaux nie jest komedją, w dodatku źle odegraną? Przecież jeśli kto, to on właśnie, przywódca syndykatów Francji, ponosi odpowiedzialność za to, że do dziś jego rząd nic nie zrobił dla ratyfikacji 8-godzinnego dnia pracy, — i za to, że ustawa z **1919 r.** w praktyce wychodzi na pogwałcenie waszyngtońskiej konwencji. Nie do twarzy mu więc strofowanie rządu włoskiego za ustawę, która m. in. była spowodowaną opieszałością Francji...

Cała komedja, zainscenizowana przez p. Jouhaux, skończyła się na teraz wnioskiem polskiego delegata, p. Sokala, który wniósł o wybranie komisji dla zbadania przyczyn, dlaczego dotąd szereg państw nie ratyfikował konwencji waszyngtońskiej.

Niepodobna było gorzej **zakończyć tej debaty, jak takim właśnie wnioskiem. Jest on bowiem dowodem kompletnej bezsilności M. B. P.** „Badania“, „studja“ i inne popularne w Genewie „rozwiązania kryzysów“ mają za cel jedynie zrzucanie drażliwych kwestyj pod stół obrad. „Badania“ trwać będą miesiące, może i lata, a tymczasem państwa bez względu na nie, pójdą swoją drogą. Już w czasie obecnej dyskusji oświadczyli przedstawiciele Niemiec, że muszą pracować dłużej, niż 8 godzin, „ze względu na wielkie swoje trudności gospodarczo-finansowe“. Po tem oficjalnem oświadczeniu Niemiec, teraz już bijących inne państwa w światowej konkurencji, jest wprost wykluczonem, by Francja lub Anglja zdecydowały się na ratyfikację 8-godzinnego dnia pracy. I na to nic nie pomoże komisja wybrana przez M. B. P. dla „zbadania przyczyn“... Takie są dzieje ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Interesować one muszą Polskę przedewszystkiem, która źle **wyszła na „wyprzedzeniu“** w tej sprawie Europy. Dotąd łudziliśmy się jeszcze, że wielkie przemysłowe kraje przecież zechcą ratyfikować umowę waszyngtońską. **Teraz nie ulega wątpliwości, że Europa nietylko nie myśli o ratyfikacji, ale — co ważniejsze — wchodzi na drogę ustawowego przedłużenia czasu pracy.** Polska nie może lekceważyć tego nowego stanu rzeczy. **A robotnik polski musi zrozumieć, że socjalizm odegrał komedję wobec niego;** mimo wielkich jeszcze swoich wpływów na gospodarczą politykę Europy, nic nie zrobił dla przyspieszenia ratyfikacji, nie przestając równocześnie ani na chwilę bałamucić mas robotniczych „nadziejami“. Przychodzi chwila, kiedy polski robotnik zapyta się socjalistycznych menerów: — co warte wasze frazesy, — dlaczego socjalizm francuski, niemiecki, angielski nie przeprowadziły „kardynalnego“ punktu swojego programu, mimo swoich wpływów, — dlaczego za to Polska jedna ma płacić? W. Z.

Sąd społeczeństwa o „Głosie Narodu“.

Z Tuchowa otrzymujemy list podpisany przez kilku tamtejszych księży:

„Czytając dzisiejszy „Głos Narodu“, postanowiliśmy pospieszyć ze słowami naszego uznania. Smutno nam, że Państwo Polskie coraz bardziej się rozprzęga, że ci, których zadaniem jest bronić tego państwa, schodzą na bezdroża; smutno, że w narodzie katolickim przywódcy wojska pozwalają na to, co Kościół zakazuje — pozwalają na wybryki pojedynkowe i t. d.

Jednakowoż radość nas ogarnia, widząc mężnych ludzi, którzy śmiało potępiają zło, trzymają się silnych, zdrowych zasad. Takich jednostek dzisiaj niestety mało. Redaktorowi „Głosu Narodu“ składamy uznanie za odważne i katolickie jego stanowisko.

Tuchów, 12 października.

Ks. Jan Puchalik“.

„Z temsamem uznaniem dla odważnego kroku Redaktorowi „Głosu Narodu“ w obronie zasad katolickich. **Ks. Kazim. Smoroński, Ks. Wiktor Waronz. Ks. Błażej Hop“.**

„Proszę przyjąć serdeczne słowa uznania za pełne godności katolickie stanowisko w zatargu z oficerami żandarmerji.

Wierzbnik, 15 października.

Ks. Dom. Ściskała, prałat“.

„Z całego serca życzę Błogosławieństwa Bożego w pracy na chwałę Kościoła i naszej ukochanej Ojczyzny.

Kielce, 15 października.

Ks. Br. Obuchowicz, prałat i proboszcz Katedry w Kielcach“.

„Za odwagę w obronie praworządności i interesów narodowych, za wierne trwanie przy

nauce Kościoła katolickiego, przesyła wyrazy uznania Narodowa Organizacja Kobiet.

Kraków, 18 października.

Przewodn. Z. Surzycka, wicepr. J. Konopczyńska, M. Dynowska, sekr. J. Łobaczewska".

„Zebrany Wydział Pań Ziemianek ziemi krakowskiej, przesyła WPanu Redaktorowi Matyasikowi wyrazy uznania za pełne męskiej odwagi wystąpienie, odrzucając pojedynek niezgodny z zasadami katolickiemi.

Kraków, 17 października.

[illegible] Schr[illegible], prez[illegible] Związku Okręgowego Ziemianek; Helena Straszewska, zastępczyni przewodniczącej; Ewa Hallerówna, Zofja Wielowieyska, skarbniczka".

„Z powodu zbojkotowania „Głosu Narodu" przez gen. Wróblewskiego za obronę praworządności i Konstytucji, przesyłam WPanu wyrazy uznania oraz życzenia pomyślności w pracy dla dobra Ojczyzny.

Na fundusz prasowy „Głosu Narodu" z tego powodu ja, chłop polski, składam 5 zł.

Majdan, 16 paźdz. Adam Zieliński".

„Jako jeden w wielkim szeregu osób, które oceniają należycie prawość i odwagę szlachetnych przekonań i rozumnie pojęty patrjotyzm „Głosu Narodu", poczuwam się do obowiązku złożyć wyrazy mego uznania.

Dzików, 15 października.

Prof. Michał Marczak, bibljotekarz i archiwarjusz".

„Szanowny Panie Redaktorze! Najszczerzej łączymy się z tymi wszystkimi, którzy Ci pospieszyli wyrazić najgłębsze swoje uznanie za jasne i otwarte stanowisko Twoje w sprawie nieprzyjęcia pojedynku. Brak konsekwencji katolickiej, zbyt ogólny dzisiaj w naszem społeczeństwie, a zapomnienie czy nieznajomość 5-groszowego katechizmu, zbyt często odczuwać się daje, by świadomość, że mamy jeszcze ludzi o przekonaniach granitowych nieodbiła się najgorętszem echem w sercach i duszach, które katolickiemi będąc, po katolicku tylko czuć i myśleć umieją.

Katol. Związek Polek z Kielc".

„Z wyrazami hołdu za odważny katolicki czyn Bronisław Olearski".

„Szanowny Panie Redaktorze! Powinszować Panu muszę pradziwie męskiego i szczerze katolickiego stanowiska, jakie Pan zajął względem żądania żandarmerji.

Energiczne potępienie załatwiania spraw honorowych pojedynkiem zdobędzie Panu pokłask wszystkich uświadomionych katolików. Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku.

Lwów, 13 października.

Dr. M. Thullie, senator.

Towarzystwo katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych w Krakowie, solidaryzując się ze stanowiskiem zajętem przez Okręgową Radę Chrześcijańskiej Demokracji w „Głosie Narodu" Nr 238, wyraża ubolewanie z powodu zaszłego faktu i potępia bezwzględnie pojedynki jako sprzeciwiające się podstawowym zasadom religji katolickiej i ustawom.

na północnej stronie nieba mieniącym się zielono, czerwono i żółto łukiem. Zjawisko trwało przeszło cztery godziny. Podobno zjawisko obserwowano również w Gdańsku.

—ooo—

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE WE LWOWIE. 16 b. m. odbyła się inauguracja roku akademickiego na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Po sprawozdaniu za rok ubiegły, rektor, prof. Siemiradzki wygłosił mowę na temat aktualnych zagadnień i zadań uniwersytetu. Liczba słuchaczy Uniwersytetu w r. ub. wynosiła 6.052; według narodowości Polaków było 50 proc., żydów 35 proc., Rusinów 14 proc., innych narodowości 1 procent.

JUBILEUSZOWY ZJAZD P. MACIERZY SZKOLNEJ. Proponowany pierwotnie na maj Zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z racji 20-letniej działalności Towarzystwa, odbędzie się w dniach 30 i 31 października 1926 r. w Wielkiej Sali Rady Miejskiej Warszawy. Zjazd ten zilustruje ćwierćwiekową działalność tego Towarzystwa oświatowego w Polsce.

BĘDZIEMY MIELI GOŚCI Z AMERYKI. Do Warszawy przybył przedstawiciel stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce, p. J.Kostrubała. Przyjazd jego jest w związku z projektowaną do Polski wycieczką weteranów, oraz wybitnych osobistości świata wojskowego i naukowego Stanów Zjednoczonych. W wycieczce tej wziąłby udział przeszło 500 osób.

TOW. „BIBLJOFILÓW POLSKICH" URZĄDZA W WARSZAWIE wystawę p. n. „Dwie książki", polegającą na tem, że księgarnie, firmy wydawnicze i osoby prywatne nadsyłają na wystawę dwie książki, zdaniem ich najpiękniej wydane od roku 1900. Wystawa zaczyna się 31 b. m.

ŁUCK MA STAŁY TEATR. W Łucku otwarto uroczyście teatr miejski, w którym dwa razy w miesiącu stale będzie grał Teatr Mały ze Lwowa. Nie potrzeba tu dodawać, jak na Kresach pożądany i konieczny jest stały polski teatr.

POWRÓT OWIEC W DRODZE DYPLOMATYCZNEJ. W lipcu b. r. skradziono z Kalatówek pod Zakopanem stado owiec, liczące 34 sztuki. Usilne poszukiwania poszkodowanych gazdów i policji nie wydały żadnych rezultatów. Przed kilku dopiero dniami pewien przybyły do Zakopanego Słowak zdradził, że skradzione owce znajdują się we wsi Kokawa po stronie czeskiej. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży dokonali juhasi z Hali Goryczkowej po stronie polskiej i przegoniwszy owce do Czech, sprzedali je w Kokawie za 50 dzwonków owczarskich i dwa psy. Juhasów aresztowała policja w Zakopanem. Skradzione zaś owce, zatrzymane chwilowo w urzędzie gminnym wsi Kokawa, oczekiwać tam będą na wydanie ich do Polski w drodze dyplomatycznej.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU znalazł dnia 15 b. m. 34-letni czeladnik masarski, Jan Świdroń, zamieszkały w pow. nowotarskim. Wypadek ten, przez nikogo początkowo nie dostrzeżony, zdarzył się w odległości 1 kilometra od Zakopanego. Dopiero dnia następnego znaleziono na torze kolejowym zwłoki Świdronia.

ZIELIŃSKI ZABITY, ALE SĄ INNI JESZCZE BANDYCI. We wsi Pluszki pod Częstochową dokonano ubiegłej nocy napadu bandyckiego na zagrodę J. Maryńskiego. Bandyci zrabowawszy 5.000 dolarów, zamordowali gospodarza.

BISPING ZNOWU NA WIDOWNI. Przed sądem okr. w Grodnie rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko ordynatowi Bispingowi, oskarżonemu o zabójstwo włościan i spalenie wsi w powiecie grodzieńskim w r. 1919.

Na ziemiach Rzplitej.

30-lecie pracy katechetycznej.

W listopadzie b. r. kończy 30 lat pracy katechetycznej w gimnazjum tarnowskiem, ks. Józef Wątorek. Fakt ten skłonił Grono nauczycielskie, oraz Komitet byłych uczniów z lat 1896—1926 do urządzenia Uroczystości Jubileuszowej, w sobotę 6 listopada o godz. 9-tej rano. Komitet z ks. Dr Lubelskim jako przewodniczącym, dyr. gimn. Orzechem jako skarbnikiem i prof. Gorzejewskim jako sekretarzem na czele, zaprasza wszystkich byłych uczniów Ks Jubilata do wzięcia udziału w uroczystości, oraz prosi ich o wczesne zgłoszenie uczestnictwa i podanie obecnego adresu, celem doręczenia odezwy.

Ewangelicy wileńscy ofiarowali Prezydentowi antyczną biblję.

Delegacja Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego w osobach Superintendenta ks. M. Jastrzębskiego, prez. Konsystorza B. Iżyckiego-Hermana, kaznodziei ks. J. Kurnatowskiego i kuratora Synodu W. Czyża, złożyła Prezydentowi Rzeczypospolitej, celem przekazania Muzeum Narodowemu, oryginał unikatu Biblji Brzeskiej z r. 1563 z wypisanym na pergaminie adresem. Księgi te drukowano w Brześciu Litewskim z rozkazu i nakładem Mikołaja Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego w r. 1563.

Zaco aresztuje się pp. Rzymowskich?

Zdarzyło się, iż przed kilku dniami powtórzyliśmy z obowiązku dziennikarskiego rewelacyjny „telegram własny" „Kurjera Porannego" z Genui, donoszący o krwawych zajściach między milicją faszystowską a wojskami królewskiemi (powstałych na tle sprzeczki faszysty z oficerem). Nie doniósł jednak o tem żaden inny dziennik polski.

Obecnie królewsko-włoskie poselstwo w Warszawie stwierdza, iż wiadomości o krwawem starciu, które miało rzekomo mieć miejsce w Genui między regularnem wojskiem a milicją faszystowską, są całkowicie zmyślone.

Oto przykład, w jaki sposób informuje się o Włoszech Polskę! I czyż potem dziwić się trzeba i oburzać nadmiernie, że Włosi aresztują polskiego korespondenta Rzymowskiego, z pewnością za podobnego rodzaju zmyślone historje, publikowane w lewicowych pismach, a usiłujące w kłamliwy sposób przedstawić obecny stan rzeczy pod faszystowskim reżimem.

Odkrycie źródeł leczniczych w Cieszynie.

Podczas zjazdu gospodarczego w Cieszynie, niemałą sensację wywołał referat dr. Kościałkowskiego o wykryciu w Cieszynie źródeł wody leczniczej. W pobliżu Cieszyna znajdują się pokłady borowiny, a wobec bliskości Pisczan, możliwe jest importowanie tamtejszego szlamu zdrowotnego. Poza tem Cieszyn rozporządza szeregiem hoteli, położonych w otoczeniu parków, ma więc wszelkie warunki na stworzenie wspaniałego uzdrowiska.

Zorza polarna widziana w Wilnie.

Onegdaj w nocy obserwowano w Wilnie wspaniałe zjawisko zorzy borealnej świecące

Z całego świata.

Fałszerzom węgierskim złagodzono karę.

W trybunale kasacyjnym w Budapeszcie zapadł wyrok przeciw skazanym fałszerzom franków francuskich. Książę Windischgraetz zamiast 4 lat ciężkich robót, otrzymał 4 lata więzienia, Nadossy zamiast 4 lat — 3 i pół roku ciężkich robót, Kurtz zamiast 1 roku — 6 miesięcy, Groes zamiast 1 i pół roku — 1 rok, Raby z 1 roku — 10 miesięcy, Korate z 1 roku — 6 miesięcy.

Zbuntowana Sorbona.

Onegdaj doszło na paryskiej Sorbonie do ekscesów studenckich. Dwustu studentów demonstrowało na znak protestu przeciw zbyt ostrym warunkom egzaminu bakalarskiego i półtułko urządzenia uczelni. Policja interwenjowała w demonstracji; na skutek tego Sorbona została na razie zamknięta.

Śmierć 1200 ludzi w eksplozji.

„Sunday Express" donosi z Szanghaju, że parowiec chiński „Kuangfung", na którego pokładzie znajdowało się wielu żołnierzy, oraz amunicja, przeznaczona dla gubernatora Szanghaju, **wyleciał w powietrze. Z powodu eksplozji zabitych zostało 1.200 osób, wiele zaś utonęło.**

LOTNICY POLSCY W RYDZE. Do Rygi przybyła polska eskadra lotnicza pod dowództwem kpt. Rayskiego. Na lotnisku witali ich członkowie poselstwa polskiego i armji łotewskiej. Następnie lotnicy polscy, w towarzystwie dowódcy lotnictwa łotewskiego, odlecieli do Tallina.

SOWIETY ZMIENIAJĄ FLAGĘ. Według wiadomości z Moskwy, na wniosek komisarza ludowego do spraw zagr., ma być zamieniona urzędowa flaga Sowietów z czerwonej na czerwono-zieloną, ze złotemi głoskami: S. S. S. R. Wokół flagi zwieszać się mają złociste frendzle.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ MILJONER DAVIS? Z pokładu parowca „Majestic", po przybyciu do Cherburga, zniknął znany miljarder amerykański, Davis. Dotychczas nie stwierdzono, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też zbrodni.

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ PARTYJ POLITYCZNYCH? W związku ze zbliżającemi się w Grecji wyborami, 56 rozmaitych partyj wystawi swoich kandydatów do parlamentu. Liczba ta stanowi niewątpliwie rekord światowy.

—o—

JAK TWORZY SIĘ NASZ DZIENNIK?

Jak tworzy się nasz dziennik?

Panie jenerale! Żołnierze O. K. Kraków!

— TWORZYMY GO.

Tworzymy go, panie jenerale, wysiłkiem dłuższym od pańskich jeneralskich szlif, pracą mózgu i serca, od rana do wieczora.

Stworzyć dziennik jest rzeczą niebezpieczną i trudną, a zbojkotować go rzeczą łatwą.

Żołnierze — bojkot jest niepotrzebny! Jest tylko pokwitowaniem, że nas czytacie. **My też jesteśmy żołnierzami.**

Zadaniem żołnierzy nie jest zabijanie — jest walka.

My mamy tylko jeden wiecznie aktualny rozkaz, wykuty w sumieniach. Dowódca, który go nam podał, nie umiera, ani też nie przenoszą go z miejsca na miejsce.

Żyje od wieków i przez wieki.

Nie my uznajemy bojkotu. Jesteście naszymi braćmi.

Godzina 9 rano.

Czytamy gazety.

W zadrukowanych czarno płachtach oglądamy twarze naszych rodaków i braci z Krakowa, Warszawy, Pomorza i Wilna. **Także** i z Pragi, Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu.

Są to twarze mądre, czyste, kłamliwe, rozrzuczane, nudne lub ohydne.

W okopach św. Krzyża lektura gazet równa się wymianie biletów wizytowych spotykających się osób.

Musimy się poznać — panowie redaktorzy!

W ogromnych, czerwonych tytułach widzimy sens waszych opowieści. Kolorowe szpalty bzdur i sensacji piżmą właściwym sobie rynsztokiem — wiercie nam. Za ordynarnym chichotem i przedsiębiorczym wysiłkiem nienawiści widzimy czyjąś niedobrą twarz i czyjeś zielone oczy. Oczy zbrodnicze.

Witamy znowu wasze słowa. Napisane może słabo i niewyraźnie. Ale wiemy o co wam idzie. Widzimy rękę, która to pisze. Ręka ta, choć drżąca — jest biała. **Idzie nam o to samo.**

Tylko nam ręka nie drży.

Powiedział ten, który jest więcej niż królem, bo **królem-duchem narodu, że trzeba mówić „prosto i z krzykiem"**.

Jak w lustrze zobaczyliśmy w dziennikach wasze twarze, twarze dziwne i różne. I oto bogatsi o sto nowych, oglądniętych twarzy przystępujemy do lepienia własnej, naszej twarzy.

Będzie to twarz dnia jutrzejszego, 19 października 1926 r. Chcemy, aby ten dzień był lepszym od dnia poprzedniego.

Oblicze dnia 19 października 1926 r.

Lepimy oblicze dnia jutrzejszego w słowach. Przyszliśmy oto z miasta, niosąc bukiet świeżo zebranych po ulicach faktów, zdarzeń i wiadomości. Zatknięte za biurkami bukiety przerabiamy na słowa.

Słowa są miękkie i twarde, mocne i słabe — są nadsłowa i półsłówka

Przez cały dzień przychodzą do nas z miasta ludzie znani i nieznani, przynoszą w ustach rzeczy, o których nikt jeszcze nie wie i zdania, które są tylko tajemnicą kilku. Słuchamy was panowie i przetapiamy to na słowa.

Rankiem bezpartyjna instytucja: poczta wyrzuca na stoliki nasze dziesiątki białych, różowych i niebieskich kopert. Wszystkie zalepione marką — pieczęcią dali.

Ludzie — o podpisach znanych, nieznanych i niezytelnych! Dziękujemy wam za pozdrowienia pisane czarnym, fioletowym lub zbląkłym atramentem, a świadczące o tem, iż nas czytacie i rozumiecie. Cieszą nas one i przydadzą się nam.

Ma pan rację panie aptekarzu ze Lwowa, że sprawcy napadu muszą być schwytani i ukarani. I masz rację ty — sędziwa staruszko z Lisiej Góry pod Tarnowem, bo mąż twój umarł z choroby, nabytej na wojnie i pensja inwalidzka należy ci się, choć Izba skarbowa w Krakowie jej ci odmówiła. To co pisze ksiądz proboszcz z Kielc zachowujemy w archiwum: przyjdzie wkrótce czas, że wiadomość ta posłuży nam jako dowód, żeśmy demaskowali grożące niebezpieczeństwo. Pańskie informacje, panie nauczycielu z Trzemeszna o mordzie nieślubnego dziecka i o krzywdzie włościan w Chaczycach opublikujemy, albowiem zbrodnie należy piętnować.

Czytamy wasze listy i zdaje się, że słyszymy wasz głos. Nadsłuchujemy tych głosów uważnie i pilnie, bo chcemy, aby dziennik, który tworzymy, był **głosem narodu.**

— **Obywatele — jesteśmy również żołnierzami.**

Zbiórka, czyli codzienny repertuar: polityka — Matyasik i Sopicki, sprawy religji — Ks. Piwowarczyk, sprawy społ. i ekon.—Warchałowski, Marciniak; sprawy miastowe — Lipecki; literatura — Bergel, Bielak; muzyka — Jachimecki; teatr — Szukiewicz; sport — Stępowski; telegramy — Krakowiecki; kino i moda (moda być musi!) — mafarka i Jalu Kurek.

Słowa składają się z liter. Piszemy litery wszyscy naraz, a każdy dla siebie. Obchodzą nas tylko litery.

Idziemy jednak do tej samej mety. Litery nasze spływają się w jednym potoku Pierwsi walczą na bagnety o prawo w państwie i o krzyż dla prawa, tamci krzyczą, aby byłda z krzyża nie wywozić, bo złoty spada: inny mój kolega odkrył skandal w firmie Ullen et Comp.; tamten zaś piętnuje apoteozę partactwa w sporcie, narzekając na silne rzuty karne i słabe wyczucie faulów w footballu; a hasłem mojem jest: precz z Valentinem! niech żyje nowa poezja!

Odlewa się ukutą twarz.

Przynieśli ludzie nowe słowa, pocztę, zawiadomienia, artykuły i gazety. Dobierzemy z tego jeszcze kilka rysów do jutrzejszego dzieła.

Namalowany na wąskich paskach papieru potok całego życia faktów myśli i wypadków, — twarz dnia którą urabiamy — spływa w ręce naczelnego nyśliwego redakcji. metrampaża. Jest to przedstawiciel sąsiedniej zecerni, który zbiera ze stołów skrypty jak upolowaną zwierzynę, aby ją rzucić na pożar-

Zjazd Organizacyj Katolickich.

Sobotnie zebranie młodzieży.

W sobotę wieczorem odbyło się w krużgankach OO. Franciszkanów masowe zebranie młodzieży katolickiej. Przewodniczył **p. Święcicki** z Sodalicji Akademickiej. Pierwszy referat na temat „Chrystus królem serc młodzieńczych“ wygłosił prof. **Stan. Gołąb.** Mowca nawoływał do podniesienia poziomu religijnego młodzieży, by Chrystus królował w duszach, rozumach i sercach naszych, wskazywał na konieczność okazywania męstwa i odwagi katolickiej, wyrabiania katolicyzmu bojowego. Referat nagrodzono burzliwemi oklaskami. W czasie odczytywania rezolucyj, które zaproponował referent, przybył na zebranie **Ks. Metropolita Sapieha**, witany przez młodzież entuzjastycznemi okrzykami: „Niech żyje“!

Drugi referat p. t. „Eucharystja w życiu młodzieńca“ wygłosił **ks. M. Kuznowicz T. J.** Na podstawie doświadczenia zebranego w długoletniej pracy w Zw. Mł. Rękodzielniczej, wykazał prelegent doniosłość częstej Komunji św., zbił wysuwane przez wrogów Kościoła zarzuty i powołując się na inne kraje (Holandja, Niemcy), gdzie młodzież masowo przystępuje często do Stołu Pańskiego, nawoływał do tworzenia Kół Eucharystycznych.

Gdy przebrzmiały oklaski, odśpiewała młodzież hymn „My chcemy Boga“, poczem Ks. Metropolita Sapieha w serdecznych słowach wyraził swą radość, jaką w nim budzą obrady młodzieży i podkreślił znaczenie Eucharystji.

Prof. Zaręba w przemówieniu na temat „Co winna katolicka młodzież Ojczyźnie“, napiętnował rozpowszechniony zwyczaj sarkania na Polskę i narzekania na innych. Stwierdzając, że Polska jest taką, jaką są jej obywatele, wzywał mowca młodzież, by poprawę zaczęła od siebie, by kochała całą duszą Polskę taką, jaką jest.

Ostatni z mowców, **prof. Krymski,** w doskonałem przemówieniu przedstawił znaczenie sportu i ćwiczeń fizycznych dla organizacyj młodzieży katolickiej, a w szczególności zdrowotne i społeczno-wychowawcze korzyści gimnastyki gier i zabaw ruchowych, oraz lekkoatletyki.

W zebraniu wzięły udział tłumy młodzieży

Niedzielna Msza św. pontyfikalna.

W niedzielę o godz. 8 rano odprawił Ks. Metropolita Sapieha Mszę św. w kościele N. P. Marji. Podniosłe kazanie na temat „Chrystus w poszczególnych duszach“ wygłosił ks. rektor **dr. St. Rospond.** Podczas Mszy św. śpiewał b. ładnie (do kazania) chór „Echa“. Do Stołu Pańskiego przystąpiło parę tysięcy ludzi; 5-ciu księży rozdzielało Komunję św. przez pół godziny.

Obrady sekcyj.

Po Mszy św. rozpoczęły się obrady sekcyj. W kapitularzu OO. Dominikanów pracowała sekcja nauczania katolickiego pod przewodnictwem p. dyr. **Mikulskiego.** Referaty wygłosili: prof. dr. Bielak: „Pierwiastek religijny w wychowaniu szkolnem“, dyr. A. Chryścińska: „Przyszłość narodu w rękach nauczycielstwa“ i p. Hajnos: „Współpraca szkoły z rodziną“. Referaty wywołały ożywioną, owocną dyskusję; uchwalono szereg zasadniczych rezolucyj.

W sekcji wyrobienia wewnętrznego przemawiali: ks. **Józef Winkowski:** „Rekolekcje zamknięte“ i p. **Kasper Bińczycki:** „Wpływ Sodalicji Marjańskiej na odrodzenie mieszczaństwa“. Ks. Winkowski przedstawił potrzebę rekolekcyj zamkniętych i zaproponował budowę domu rekolekcyjnego. Przewodn. ks. prep. J. Masny.

W sekcji wychowania katolickiego mówiła p. **Róża Łubieńska** na temat: „Co oddala młodzież od katolicyzmu?“

Sekcja zagadnień pracy.

W szczelnie wypełnionej sali w Domu Związkowym obradowała sekcja zagadnień pracy pod przewodn. ks. radcy Kasprzyka i ks. patr. Mączyńskiego (z Białej).

Pierwszy, sprawozdawczy referat wygłosił ks. radca Kasprzyk. Zobrazował on, co dotąd na terenie archid. krakowskiej zrobiono ze strony katolickiej dla robotników w trzech okresach, 1891—1904 (akcja oświatowa), 1904—1913 (zawodowa) i 1913—1926.

W drugim referacie zajął się **ks. red. Piwowarczyk** religijno-moralnym stanem warstw robotniczych. Referent konstatuje obniżenie go, a przyczyny widzi w dwóch kategorjach czynników: materjalnych (niskie zarobki, niepewność pracy, brak ubezpieczenia na starość, liche mieszkania), w moralnych (agitacja organizacyj antyreligijnych). W tych dwóch kierunkach winna iść katolicka kontrakcja.

W czasie tego referatu przybył **Ks. Metropolita Sapieha.** W swojem przemówieniu podniósł on przywiązanie robotnika polskiego do religji i podkreślił, że katolicka akcja robotnicza winna się na tem oprzeć i budować. Pożegnany spontaniczną owacją robotników, opuścił Ks. Metropolita sekcję, podkreślając swoją radość z powodu tłumnego obesłania sekcji.

Trzeci referent, **pos. Puchałka,** nakreślił obraz dotychczasowych ruchów robotniczych: politycznych, zawodowych, oświatowych i spółdzielczych, — przedstawił ich stan obecny i w doskonałym rzucie ogólnym wytyczył ich cele dostosowane do rzeczywistości.

Nad referatami przeprowadzono wyczerpującą dyskusję. Zabierali w niej głos pp. dyr. Pachoński (o historji ruchu chrześć. społecznego w Krakowie), ks. Mączyński (stosunek Ligi katol. do organizacji robotn.), Czuj (mieszkania robotnicze), Dutkiewicz Marjan (wzmocnienie prasy oświatowej), Funek (prasa), Pysz (obojętność katol. inteligencji), ks. dr. Strauch (zawodowe kształcenie młodzieży robotniczej), Broda (to samo), Mazur (odwaga w działaniu) i Kosarz (wrogie stanowisko fabrykantów do naszych organizacyj).

Następnie bez sprzeciwu przyjęto następujące rezolucje:

1) I. Zjazd Delegatów organizacyj katolickich archidiecezji krakowskiej stwierdza, że pewne ujemne objawy religijno-moralnego życia warstwy robotniczej są następstwem dwu przyczyn: nędznych warunków materjalnych i agitacji nie-religijnych organizacyj robotniczych, stosownie też do powyższego stwierdzenia w tych dwóch też kierunkach powinno iść przeciwdziałanie katolików.

2) Zjazd stwierdza, że do naturalnych funkcyj państwa, pojętego w myśl zasad Kościoła a wyszczególnionych w encyklikach ostatnich Papieży, należy opieka nad materjalnem i moralnem położeniem warstwy robotniczej.

3) poleca katolikom zająć się jak najenergiczniej ruchem robotniczym;

4) wzywa katolików do udzielenia **moralnego i materjalnego poparcia chrześcijańskim organizacjom robotniczym, kulturalno-oświatowym, zawodowym i spółdzielczym;**

5) zaleca w szczególniejszy sposób szerzenie **w organizacjach robotniczych zasad moralności i etyki katolickiej;**

6) **wzywa robotników katolickich** pracujących tak fizycznie jak i umysłowo, do przystępowania do organizacyj robotniczych chrześcijańsko-społecznych;

7) **przestrzega robotników katolickich** przed uleganiem oświatowym, gospodarczym, społecznym i politycznym wpływom organizacji antykatolickich i antynarodowych;

8) wzywa kierowników **organizacyj młodzieży** do nakłaniania starszych wychowanków, by wstępowali do organizacyj katolickich, oświatowych, zawodowych i spółdzielczych;

9) apeluje do **pracodawców katolickich,** by roztoczyli nad zatrudnionymi u siebie pracownikami jak najżyczliwszą opiekę tak pod względem moralnym jak i materjalnym;

10) wzywa się Ligę Katolicką, aby popierała, względnie zakładała stow. kulturalno-oświatowe dla robotników;

11) Zjazd uchwala wezwać rząd do ustawowego ubezpieczenia robotników i urzędników prywatnych na starość;

12) Zjazd domaga się, by zarządy miast umożliwiły robotnikom, względnie ich organizacjom, **nabywanie gruntów pod budowę domów robotniczych,** na długie terminy spłat, w celu usunięcia braku mieszkań i wynikającej stąd demoralizacji.

Sekcja Kat. Młodzieży Męskiej.

Obradowała w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, pod przewodnictwem p. Sopickiego z „Odrodzenia“, Stow. Mł. Akad., przy tłumnem udziale młodzieży. Wygłoszono dwa referaty. **P. Jerzy Lubos,** delegat Centrali Związku Młodzieży Abstynenckiej, mówił na temat „Młodzież w walce o trzeźwość narodu“. Prelegent przedstawił rozwój ruchu abstynenckiego i jego obecną potęgę, wskazał na znaczenie przyłączenia się do tego ruchu młodzieży, odmalował zgubne skutki pijaństwa, następnie poparł swe wywody głosami Świętych i Papieży przeciwko pijaństwu, a w końcu podkreśliwszy dobroczynne skutki prohibicji pod względem ekonomicznym, zaapelował do młodzieży polskiej, by stanęła w szeregach ruchu antyalkoholowego.

Prof. Jelonek w doskonałym, jędrnym odczycie p. t. „Katolicki młodzieniec wobec pornografji“, przedstawił zalew pornografji, podkreślił dobre strony uświadamiania indywidualnego, a szkodliwe masowego, omówił środki zwalczania niemoralności w literaturze, tańcach i modzie.

Oba referaty, burzliwie oklaskiwane, wywołały dyskusję, w której do wywodów prelegentów dorzucono szereg cennych uwag.

W czasie referatu p. Lubosu, przybył **Ks. Metropolita Sapieha,** który wogóle okazywał wielkie zainteresowanie pracami Zjazdu, informując się szczegółowo o wszystkich pracach Zjazdu i odwiedzając wszystkie sekcje.

Ostatnie posiedzenie plenarne.

O godz. 4-tej odbyło się w kościele św. Anny ostatnie plenarne posiedzenie Zjazdu. Posiedzenie rozpoczęło się wspaniałem przemówieniem ks. prof. **Dra Michalskiego** na temat: „Duch czynu w Królestwie Chrystusa“.

Prelegent stwierdził, że trzeba odróżniać czyn i akcję katolicką. Akcja katolicka, akcja społeczna, nie może się obejść bez czynu katolickiego, czynu jednostki. Czyn katolicki musi być teocentryczny. Teocentryczna musi być nasza myśl, a za nią iść musi czynnik miłości i woli. Trzeba szerzyć kulturę teocentryczną. Typ, który potrafi świat podnieść i przerabiać, powinien dziś przeważać. Trzeba dojrzeć w świecie pierwiastki Boże, a wtedy nie będzie pesymizmu.

Akcja katolicka, to działanie wielu, nie jednostki. Nie brak u nas mas, które stoją pod katolickim sztandarem, ale brak wodzów.

Dalej mówił prelegent o konieczności pracy inteligencji wśród innych warstw. Rosja jest odstraszającym przykładem. Człowiek religijny nie powinien żyć w jakiejś wieży z kości słoniowej. Trzeba stanąć przy warsztatach, nie bać się pobrudzenia rąk w pracy społecznej. Trzeba nietylko brać z katolicyzmu, ale i dawać.

Formy pracy mogą być rozmaite, ale sprawa niech będzie jedna. Akcja katolicka, to organizacja. Trzeba działać planowo i tworzyć elitę.

Odczytanie telegramów i rezolucyj.

Po ks. prof. Michalski wszedł na trybunę ks. sekr. **Machay,** by odczytać dwa telegramy. Jeden nadesłał ks. Kardynał Kakowski, drugi Kardynał Gasparri w imieniu Ojca św.

Ks. sekr. Machay odczytał potem rezolucje, opracowane przez sekcje. Wszystkie rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte bez zmian.

Następnie zabrał głos Ks. Metropolita Sapieha.

Zamknięcie Zjazdu przez Ks. Metropolitę

Wyraziwszy nadzieję, że wszyscy opuszczą Zjazd z duszami rozjaśnionemi, wskazał Ks. Metropolita, co należy robić. Więc najpierw musimy myśleć o czynie katolickim, o pracy wewnętrznej. Musimy pracować nad własnemi duszami, musimy się starać być podobnymi do Chrystusa. Dusze nasze muszą się podobać Panu Bogu. To pierwsza podstawa; na niej musimy rozpocząć działalność szerszą.

Trzeba utrzymać świętość rodziny. Trzeba żądać od państwa, by szkoły były wedle ducha Bożego. Wiem, że gdy to mówię, niektórzy nasi przyjaciele powiedzą: „Oho! Biskup robi politykę!“ Ale my chcemy tylko i żądamy, **by państwo było katolickie, by ci, co robią politykę, robili ją po katolicku!** (Burzliwe oklaski). **Musimy żądać, by prawo Chrystusowe było uznane i szanowane!** (Żywiołowe oklaski).

Musimy się łączyć, bo teraz masa decyduje. Zaprosiliśmy organizacje katolickie, by je pobudzić do pracy i ożywić. Szczególnie potrzebną jest praca inteligencji.

Trzeba pracować w organizacjach. Potrzeba dyscypliny, karności, posłuszeństwa. Mam nadzieję, że nauczymy się pracować razem, wspólnie, ręka w rękę. W tym celu istnieje Liga Katolicka.

A teraz — kończył Ks. Metropolita — idźmy wszyscy do kościoła Najśw. P. Marji. Prośmy Ję o błogosławieństwo dla naszych prac, uprośmy, by Królestwo Chrystusowe zapanowało w naszej Ojczyźnie.

„Te Deum“ w kościele Marjackim.

Opuściwszy kościół św. Anny, udali się uczestnicy Zjazdu w pochodzie czwórkami do kościoła N. P. Marji, gdzie odbyło się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, a Chór Cecyljański odśpiewał „Te deum“.

Wieczorem odbył się raut w sali Sodalicji Pań przy pl. Jabłonowskich.

W Zjeździe wzięło udział 3.700 osób.

---

cie linotypom. Maszyna żuje nasze litery z wściekłym hukiem. W niej czyta pierwszy nasze artykuły wytwórca ołowianych słów i pierwszy czytelnik „Głosu Narodu“ — zecer. A kiedy składnie ułożony poemat liter odleje się w roztopionym ołowiu jak ciężki, biały prostokąt, bierze go w ręce mistrz od składania stron i ujmuje go w koryto szpalt i kolumn.

Artykuły polityczne bywają czytane jeszcze trzy razy przed oddaniem na maszynę od początku do końca i od końca do początku, aby nie uległy konfiskacie. Sprawozdania z kin obcina się, jeżeli są nieprzychylne, aby nie zostać posądzonym przez pokrzywdzonego dyrektora kina „Sztuki“ o podkupienie konkurencyjne. Feljetony o modzie nie mogą uwzględniać fałszywych pereł i innych przedmiotów drogich ze względu na lewicowy dziennik w Krakowie...

Ciągłe, bezlitosne telefony i najgłośniejszy z nich telefon sejmowy z Warszawy (niezrozumiałą jego gwarę tłómaczy na polskie pan Koch) — są albo przeszkodami w pracy, albo pracami wśród przeszkód.

Korekta jest barometrem naszego pośpiechu. Niepodobna nie mówić o was, panno Tereso i panno Anno! Wasze dwie pary oczu są jak rogatki celne, przez które nie może przemknąć się niewłaściwa litera. Są kontrolerkami naszych natchnień

Artykuł wstępny. Pisze go pan, redaktorze, takiem samem piórem jak ja na lepszym nieco papierze — prędko, krótko i mocno. Jest to ostatni oddech naszej myśli, ostatni krzyk wieczora. Po nim jeszcze otoczy tę kolumnę ogródek szumiących i nie zawsze konkretnych telegramów PATa i AW.

Panie Prokuratorze!

Odbity dziennik przyszedł do rewizji.

Nachylamy się nad nim jak nad nowonarodzonem dzieckiem.

Pracowaliśmy nad nim od rana, a myśleliśmy o nim już od dwóch dni. Kosztowało to nas tyle a tyle pracy, tyle a tyle czasu i tyle a tyle papieru.

NIECH PAN BĘDZIE WYROZUMIAŁY, PANIE PROKURATORZE!

Kiedy oddajemy go na skłębioną, potwornie huczącą maszynę, gdzie gniotą go zęby, walce i koła i odbijają go po dziesięćkroć, po stokroć, po tysiąckroć — widzimy już w radosnej wizji, jak oto z drzewa naszych wysiłków spadł świeży, dojrzały owoc — i czujemy już, jak ochrzczony czerwonym tytułem i jutrzejszą datą płynie w ręce krzyczących chłopców i idzie do ludzi.

— Najnowsze wydanie „Głosu Narodu“!

Jest wieczór i deszcz pada.

Jeżeli pan jutro obudzi się w ciepłym pokoju i każe przy kawie podać sobie „Głos Narodu“ — **niech pan pamięta o nas!**

Jesteśmy żołnierzami i nie drżymy.

To jest nasza walka.

I jeszcze o Panu, p. Jenerale.

I jeszcze raz — panie jenerale!

Nie możemy zapomnieć o was.

Dziennik ten piszemy i dla was — przecież przeznaczamy go dla ludzi. Stworzyliśmy dla was specjalny dział: sprawy wojskowe — na znak, że mimo waszego bojkotu myślimy o was i zajmujemy się wami nadal.

My też jesteśmy żołnierzami. Jesteście naszymi braćmi. **(mafarka).**

Co słychać w Krakowie?

Odczyt gen. Stanisława Hallera.

Gen. Stanisław Haller, b. Szef Sztabu Generalnego, jeden z najlepszych w Polsce znawców sztuki wojennej, wygłosi staraniem Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie“, jedyny odczyt w Krakowie, p. t. „Naród a Armja“. Odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. Szczegóły podamy później.

Odjazd monitorów.

Dziś, t. j. we wtorek o godz. 10 rano opuszczają Kraków dwa nowo-zbudowane monitory rzeczne. Statki te są pierwszymi statkami, zbudowanemi dla Polskiej Marynarki Wojennej w kraju, a mianowicie w krakowskiej fabryce L. Zieleniewskiego. Monitory udają się do Warszawy, gdzie odbędzie się dnia 31 b. m. uroczyste ich poświęcenie. W poświęceniu ma wziąć udział także Prezydent Rzeczypospolitej. Odjazd monitorów z Krakowa nastąpi ze stoczni fabryki Zieleniewskiego przy ul. Grzegórzeckiej L. 51. Dojście bulwarami III-go mostu z biegiem Wisły.

Ogólno-polski Zjazd esperantystów.

pod protektoratem Ludw. Darowskiego, wojewody krakowskiego, oraz inż. Rollego, prezydenta miasta odbędzie się w Krakowie w dniach 30 bm. i 1 listopada br. Zjazd ma na celu **stworzenie wspólnej platformy polskich esperantystów przed najbliższym światowym kongresem esperanckim, który odbędzie się w Gdańsku w przyszłym roku.**

—o—

Kraków, 19 października.

Wtorek 19: św. Piotra z Al., św. Beronika i Pelagji mm.
Środa 20: św. Jana Kantego, św. Ireny p. i m.
Środa 20: wschód słońca o godz. 6.08, zachód o 16.41.

PO KILKUDNIOWEJ WICHURZE, która podniosła temperaturę do + 18° R. w cieniu i przypomniała ludziom letnie upały — spadł nagle wczoraj termometr do 7° R. Dojmujący wiatr napędzał co chwilę kłęby chmur, które darzyły nas deszczem, a miało się wrażenie, że niebawem spadnie śnieg. Podczas gdy palta i zimowe płaszcze można było obserwować na ulicach jeszcze z początkiem tego miesiąca, to już wczoraj nie do rzadkości należały futra, w które okrywali się głównie mężczyźni! Na wystawach sklepowych ukazały się śniegowce, w sklepach konfekcyjnych powystawiano zimowe ubrania i ciepłą bieliznę — wszystko to naprowadza smutne refleksje, że zima na karku.

WICEPREMJER BARTEL wygłosi dziś we wtorek w sali Starego Teatru odczyt na temat „Polska w chwili obecnej“. Bilety w cenie 50 gr., 1 i 2 zł. do nabycia od 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

WYSZEDŁ Z DRUKU Nr 20 „JEDNOŚCI“, na który złożył się cały szereg niezwykle interesujących artykułów, a to zasadniczy artykuł „W obronie honoru armji“, następnie artykuł „Rugi i dymisje“ omawiający niebezpieczeństwo wywołania chaosu w służbie państwowej. W artykule „Nie przetrzymamy“ przestrzega autor rząd przed dopuszczaniem urzędników do ostatecznej nędzy, wreszcie artykuły: „W sprawie pomocy lekarskiej“, „Czy skarb Państwa nie ma pieniędzy na podwyżkę płac urzędnikom?“, „Jedna z mądrzejszych ustaw“, „Kwadrans musztry w ministerstwie spraw wewnętrznych“ i doskonała porada prawna dopełniają całości tego niezwykle interesującego numeru.

WOLNE POSADY NAUCZYCIESKIE. Kuratorjum szkolne w Krakowie ogłosiło konkurs na obsadzenie stałych posad kierowników i nauczycieli szkół powszechnych w powiatach: makowskim, nowotarskim, wadowickim i wielickim. Ogółem jest do obsadzenia 13 posad kierowników, 9 posad nauczycieli kierujących i jedna posada nauczyciela samoistniego.

TAKSA ZA EGZAMINY PRYWATNE w państwowych szkołach średnich została podwyższona na 30 zł. Dotąd taksa egzaminacyjna wynosiła 20 zł.

GODZINY PRZYJMOWANIA STRON W KURATORJUM SZKOLNEM: kurator przyjmuje tylko we wtorki i piątki od godz. 12—14, naczelnicy wydziałów i oddziałów, oraz wizytatorzy szkół (ci ostatni o ile nie odbywają wizytacji), codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i poniedziałków, tylko od godz. 12 do 13.

TOW. OPIEKI NAD NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYMI. W łonie krak. Tow. lekarzy psychiatrów powstała myśl zainteresowania szerszych kół społeczeństwa ideą niesienia pomocy tym chorym, pozbawionym obecnie należytej opieki z powodu przepełnienia, panującego w szpitalach i zakładach psychjatrycznych. Powołany do tego celu komitet rozpocznie działalność w najbliższym czasie.

CYRK STANIEWSKICH OBOK MOSTU PODGÓRSKIEGO. Od lata nie widział Kraków cyrku, tej wielkiej atrakcji nie tylko ludu, ale wszystkich, którzy pragną ucieszyć oczy zdrowym podziwem dla cudów ludzkiego ciała. Cyrk powinien być areną, która nam może pokazać, do czego zdolne jest ciało ludzkie. Produkcje gimnastyczno-akrobatyczne w cyrku Staniewskich (cyrku warszawskiego) wykazują szereg efektownych momentów. Akrobatyczne popisy były najlepszymi punktami przedstawienia. Pokazano nam oczywiście kilka lwów i tygrysów, pośród których żonglowała umiejętnie para pogromców.

NAGŁA ŚMIERĆ NA DWORCU KOLEJOWYM. Na dworcu kolejowym w Krakowie-Podgórzu zmarł nagle wczoraj rano 57-letni Franciszek Landa, emeryt. palacz kolejowy z Wieliczki. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Jan Lane (lat 22), ślusarz, zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi 26, wypił w zamiarze samobójczym kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa była niechęć do życia. — Następnie wezwano Pogotowie do Anny Żołądź, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Desperatkę przewiózł lekarz do szpitala.

WSKUTEK NIEOSTROŻNEJ JAZDY szofera, dorożka samochodowa wpadła na wóz transportowy; auto i wóz zostały uszkodzone, jadący wyszli bez szwanku.

WŁAMANIA. Niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania parterowego p. Sambanda przy ul. Wąskiej i ukradli bieliznę, oraz pieniądze. — Łupem włamywaczy padł zakład fryzjerski przy ul. Starowiślnej 71. Opryszki skradli tam bieliznę wartości kilkuset złotych. Z restauracji Majkowej przy ul. Zwierzynieckiej, skradziono towary dużej wartości.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

UROCZYSTA INAUGURACJA SODALICJI MARJAŃSKIEJ akademiczek i akademików odbędzie się dziś we wtorek w sali 39 Coll. Nov. o godz. 7 wieczór.

K. H. ROSTWOROWSKI przemówi na temat: „Co społeczeństwo powinno dać swojej młodzieży?“ w Narodowej Organizacji Kobiet dziś we wtorek o godz. 6, w lokalu Szkoły Kupieckiej, Pałac Spiski II p. — Goście mile widziani.

PIERWSZE POWAKACYJNE ZEBRANIE SEKCJI AKADEMICKIEJ PRZY KOLE STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH w Krakowie, odbędzie się w środę dnia 20 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali przy ul. Potockiego L. 11. Na porządku dziennym: Rzut oka na dotychczasową pracę Sekcji i jej zadania — St. Sopicki. Obecne potrzeby ruchu chrześcijańsko-społecznego a akademik — Ks. L. Kasprzyk.

Z TOW. MATEMATYCZNEGO. We środę 20 bm. o godz. 18 odbędzie się w Instytucie Matematycznym U. J. (Gołębia 20) zwyczajne posiedzenie Towarzystwa, na którem prof. Dr W. Wilkosz wygłosi odczyt p. t. „Struktura Brouwerowskiego dowodu twierdzenia Jordana“. Goście mile widziani.

„TAJEMNICA STOLIKÓW WIRUJĄCYCH w świetle psychologji i metapsychiki“. Odczytem pod tym tytułem red. L. Szczepańskiego Krak. Tow. Metapsychiczne rozpoczyna sezon wykładowy jutro we środę o godz. 7 wieczór w sali fizykalnej gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Po odczycie doświadczenia. Goście mile widziani.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Wtorek: „Cały dzień bez kłamstwa“.
Środa: „Cały dzień bez kłamstwa“.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO
Wtorek: „Taniec Szczęścia“.

—o—

WANDA: Zakończenie filmu „Nędznicy“ III. i IV. serja (12 aktów) p. t. „Serce Galernika“.
REDUTA: „W pogoni za śmiercią“.
UCIECHA: Zakończenie filmu „Nędznicy“ III. i IV. serja (12 aktów) p. t. „Serce Galernika“.
SZTUKA: „Mnie kupić nie można“.
PROMIEŃ: „Dla ciebie kobieto“, dramat. W roli głównej Henny Porten.
NOWOŚCI: „Marynarz na dnie morza“ i „Trupa Liliputów“.
WARSZAWA: „Dik Turpin, Rycerski rozbójnik“, ponadto „Co czyni Maks i tygodnik Maksa“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowy sukces, jakim cieszy się przezabawna komedja Jamesa Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa“, skłania dyrekcję do powtórzenia tej sztuki dziś we wtorek i we środę, poczem ustąpi ona miejsca głośnej przeróbce komedjowej powieści Vautela „Proboszcz wśród bogaczy“, która wchodzi na afisz w sobotę. Czwartkowe przedstawienie szkolne „Grubych ryb“ Bałuckiego, rozpocznie się o godz. 6.30.

—o—

Socjaliści boją się wyborów do Rady m. w Krakowie.

Lwowski „Dziennik Ludowy“, organ tamtejszych socjalistów, zamieszcza w ostatnim numerze następujący telegram własny z Warszawy:

„Ze sfer zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych dowiaduje się wasz korespondent, że sprawa poruszona przez tow. Czapińskiego i tow. Pragiera, którzy imieniem PPS. domagali się od ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadzenia wyborów do gmin miejskich w Małopolsce na zasadach obowiązujących w b. Kongresówce, zostanie pomyślnie załatwiona.

W niedługim czasie mają być rozpisane wybory do Rad miejskich wszystkich miast w Małopolsce z wyjątkiem Krakowa“.

Socjalistyczni posłowie domagali się tedy w ministerstwie przeprowadzenia wyborów do wszystkich gmin miejskich w Małopolsce z wyjątkiem tylko Krakowa! Rozumiemy doskonale dlaczego tutaj wyborów nie chcą. Jest im bowiem z obecnem prezydjum dobrze. Czyż można sobie wyobrazić zarząd miasta, któryby bardziej oddany był na usługi PPS., jak ten, dzięki któremu setki tysięcy złotych idą z funduszów gminnych na finansowanie socjalistycznych spółdzielni, na ratowanie ich z bankructwa i na inne tym podobne a lukratywne interesy PPS.? Chyba trudno socjalistom wymarzyć sobie dogodniejszej pozycji, jak obecna w Krakowie, gdzie ciągnie się z miasta zyski, jak z dojnej krowy, bez ponoszenia żadnej odpowiedzialności — bo ta mogłaby trochę zorjentować wyborców...

Oczywiście nie przeszkodzi to tym samym panom Czapińskiemu i Pragierowi wygłaszać szumnych tyrad o potrzebie samorządu, ani wywieszać 1-szomajowych transparentów z wojowniczymi napisami: „Żądamy wyborów do rady miejskiej w Krakowie!“ — bo „tłum“ przyjmie to i tak za dobrą monetę. Stare, wyświechtane już socjalistyczne metody tumanienia ludzi. Nie wiadomo zresztą, jak takie wybory wypadłyby w Krakowie dla PPS., więc na wszelki wypadek — niech będzie po staremu...

Z sali sądowej.

O WYPŁATĘ ZALEGŁYCH PENSJI.

W sądzie przemysłowym w Krakowie toczyła się nader ciekawa rozprawa przez przeszło 3 godziny. Franciszka Gregorczyk, b. bufetowa w kawiarni „Centralnej“ wniosła przeciw firmie skargę o zapłatę zaległych pensji, za urlop wypoczynkowy i odszkodowanie za nieprawidłowe wypowiedzenie. Trybunał po naradzie **zasądził kawiarnię „Centralną“ na zapłacenie p. Gregorczykowej 440 zł. z 15% odsetkami i kosztami do dni 14,** pod rygorem egzekucji.

SAMOCHÓD BEZ WŁAŚCICIELA.

Przed sądem okr. karnym w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Dra Warchałowskiego, toczyła się rozprawa przeciw szoferowi Marjanowi Sarnie, którego **auto zwaliło się na przydrożną barjerę uliczną i przygniotło 7-letnią Julję Hytkowską, uczenicę.** Sarna tłómaczył się, że wskutek pęknięcia opony gumowej na tylnem kole auto stanęło na martwym punkcie i bez jego winy poślizgnęło się w stronę rowu. Dla zbadania tego zarzutu oskarżonego, rozprawę odroczono na dzień 8 listopada b. r.

Auto dostarczone było przez filję Spółki automobilowej „Mathis“ z okazji matchu piłkarskiego Szwecja—Polska do wycieczki za miasto dla sportowców szwedzkich, którzy chcieli oglądnąć kopalnię w Wieliczce. Ciekawem jest, że firma „Mathis“ nie przyznaje się obecnie do własności tego auta, wynajętego u niej wraz z 6-ma innemi autami. Jakkolwiek firma ta dostarczyła za zapłatą do tej wycieczki, oprócz aut, także 7-miu swoich szoferów, twierdzi ona teraz, że właścicielką auta jest p. Gałecka w Warszawie. Rzeczywiście p. Gałecka jest zarejestrowana w księgach województwa i ministerstwa, atoli podała ona na świadka p. Eustachego Horodyńskiego, właściciela dóbr we Lwowie, że nie jest właścicielką tego auta.

PAWLIKOWA PROSI O WYPUSZCZENIE JEJ NA WOLNOŚĆ.

Przed kilku tygodniami zapadł w sądzie krakowskim wyrok, zasądzający Helenę Pawlikową, wieśniaczkę ze Stryszowa, na 4 lata ciężk. więzienia za zbrodnię oszczerstwa przeciw urzędnikom skarbowym. Pawlikowa wniosła zażalenie z powodu zatrzymania jej w areszcie, żądając puszczenia jej na wolną stopę do czasu załatwienia odwołania od wyroku przez sąd najwyższy. Zażalenie rozpatrzy sąd apelacyjny w Krakowie we środę 20 b. m.: w razie wypuszczeniai na wolność, Pawlikowa chce złożyć kaucję hipoteczną.

Wiadomości kościelne.

Mianowania w duchowieństwie. Ks. arcybiskup Metropolita warszawski Kardynał Kakowski mianował na opróżnione przez śmierć ś. p. ks. biskupa Szcześniaka, probostwo św. Barbary, ks. dr. Jerzego Gautier, prałata Dworu Papieskiego, kanonika Kapituły warszawskiej, radcę Kurji metropolitalnej i profesora Seminarjum duchownego.

Jednocześnie został mianowany rektorem kościoła św. Jacka (po-dominikańskiego) ks. Edward Szczodrowski, kanonik kapituły łowickiej, redaktor tygodnika ludowego „Posiew“ i wydawca gazety codziennej „Polak-Katolik“.

Ruch wydawniczy.

„WIARA I ŻYCIE“, Kraków, Kopernika 26, rok VI, nr. 10, pod red. ks. St. Bednarskiego T. J.

Zeszyt poświęcony św. Franciszkowi. Zaczyna go wspaniały wiersz A. Waśkowskiego p. t. „Procesja“. Ks. Godaczewski kreśli stosunek św. Franciszka do przyrody. Ks. Golba daje piękny obrazek nowelistyczny „Alwerno“. J. Pagaczewski ocenia freski Gozzoliego. H. Lutostańska zamieszcza dokończenie liturgiczno-historycznej pracy o święcie Królestwa Chrystusowego. (Rozprawa ta, doskonała w ujęciu i treści, wyszła także w osobnej odbitce). Zeszyt, wydany na dobrym papierze, ozdobiony pięknemi fotografjami fresków Gozzoliego, robi nadzwyczaj korzystne wrażenie.

Karol Wiśniewski

obywatel m. Krakowa,

przeżywszy lat 79, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 17 października 1926 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 44 przy ul. Królowej Jadwigi na cmentarz zwierzyniecki do grobowca rodzinnego nastąpi we wtorek dnia 19. b. m. o godz. 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę dnia 20 b. m. o godz. 8 rano w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Zakład pogrzebowy Onufrego Fiuta, Grzegorzecka 7.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jakie błędy popełniono przy reorganizacji kolei.

Uwagi p. Michalskiego. — Zasady na jakich oparto komercjalizację kolei na Zachodzie. — Co u nas zrobiono.

Ostatnio zamieściliśmy kilka uwag krytycznych na temat obecnej reorganizacji naszego kolejnictwa. Dziś podajemy również krytyczne w tej sprawie poglądy p. Michalskiego, z których wynika, że obecna komercjalizacja naszych kolei jest **całkiem fałszywie postawiona.**

Za podstawę swych wywodów przyjął p. Michalski zasady, na których oparto zagranicą przemianę kolei na samodzielne przedsiębiorstwo.

Te podstawowe zasady dadzą się ująć w następujące punkty.

Zarząd przedsiębiorstwa kolejowego odjęto urzędnikom, a odano w ręce **ludzi wybranych ze sfer gospodarczych, ze ścisłem wykluczeniem polityków.** Tak np. w Niemczech rządzi kolejami rada zawiadowcza, której członkowie muszą być doświadczonymi znawcami życia gospodarczego lub kolejnictwa. We wszystkich państwach, które przeprowadziły reorganizację kolei, członkowie rządu i ciał ustawodawczych są wykluczeni od wyższych mandatów kolejowych.

To jest pierwsza i podstawowa zasada komercjalizacji, której realizacja oddaje kierownictwo kolei w ręce fachowe, dzięki też czemu mogą koleje wydatnie pracować.

Druga zasada polega na tem, że członkowie zarządu muszą posiadać **daleko idącą odpowiedzialność.** Tak np. w Austrji członkowie zarządu kolejowego odpowiadają **za wszelką szkodę powstałą nawet z zaniedbania staranności porządnego kupca.**

Według trzeciej zasady przedsiębiorstwo kolejowe prowadzone być musi na podstawach czysto kupiecko-handlowych.

Logicznem następstwem poprzednich dwóch zasad będzie konieczność dokładnej inwentaryzacji aktywów i pasywów danego przedsiębiorstwa. Uznaje to w całej pełni np. Czechosłowacja, gdzie wyznaczono specjalny termin dla inwentaryzacji, nadając tej pracy charakter przygotowawczy do właściwej komercjalizacji kolei. W związku z tem pozostaje ponadto określenie dokładne kapitału zakładowego przedsiębiorstw, co uczyniły też wszystkie państwa.

Z powyższych podstawowych zasad wynika dalsza zasada t. j. pewne **usamodzielnienie zarządu do zaciągania pożyczek, lecz w bardzo skromnych granicach.** Dla nas wzorem powinna być praktyka belgijska, według której towarzystwo kolei belgijskich może zaciągnąć **pożyczkę tylko w drodze ustawy.**

Na takich zasadach zorganizowano koleje zagranicą, przekształcając je w prawdziwe przedsiębiorstwo.

A u nas?

Porównanie zasad organizacyjnych naszych kolei z wyłuszczonymi wyżej podstawami komercjalizacji kolei zagranicznych wskazuje, że w ustroju naszego przedsiębiorstwa kolejowego **nic zasadniczo się nie zmieniło.** O ile bowiem idzie o pierwszą zasadę, kardynalną podstawę komercjalizacji kolei, to statut naszych kolei **nie daje zarządu tego nowego przedsiębiorstwa** w ręce jakiegoś fachowego, **a od czynników rządowych niezależnego** organu administracyjnego.

U nas generalnego dyrektora kolei powołuje **minister komunikacji,** wobec którego jest on odpowiedzialny **tak za swoją** działalność, jak za działalność swoich organów.

Biurokratyzm kolejowy ma zapewniony dalszy spokojny byt.

Również i druga niesłychanie ważna zasada daleko idącej odpowiedzialności, będąca przecież wprost gwarancją sprawnego funkcjonowania naszych kolei, **nie znalazła żadnego uwzględnienia.** Nasza ustawa bowiem nie wprowadziła kupieckiej odpowiedzialności **za szkody lub zaniedbania.**

Niema również mowy o kapitale zakładowym, o inwentaryzacji majątku nowego przedsiębiorstwa państwowego.

Natomiast w przeciwieństwie do praktyki przyjętej na zachodzie Europy, koleje nasze **otrzymały daleko idące uprawnienia do zaciągania pożyczki, nawet bez zgody Sejmu,** tylko za uprzedniem porozumieniem się z ministerstwem komunikacji i skarbu. Zwracając uwagę na ten szczegół, zarzuca p. Michalski rozporządzeniu niezgodność z konstytucją.

Reasumując swoje uwagi stwierdza p. Michalski, że obecny już ujemny stan na kolejach doznał wskutek nowej reorganizacji tylko daleko idącego pogorszenia. Nie wróży więc wskutek tego pomyślnego rozwoju naszym kolejom wogóle.

—oOo—

Spadek eksportu węgla w cyfrach.

Ogólna ilość wywiezionego węgla **we wrześniu wynosi 1.988 tys. ton. Ilość ta zmalała w stosunku do zeszłego miesiąca o 142 tys. ton.** Powodem zniżki eksportu był strajk hamburski, który utrudnił dostawę oraz wzmożone zapotrzebowanie węgla na rynku wewnętrznym. Drogą portową przez Gdańsk i Gdynię przeszło 303.000 ton; przez porty wiślane — 75.000 ton.

Ogólne wydobycie węgla w tym miesiącu **wynosi 3.770** tysięcy ton.

Komisarz węglowy

Ma on zaradzić brakowi węgla **w kraju.**

Jak już donosiliśmy, dla uregulowania obrotu wagonów w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem węgla na konsumcję wewnętrzną, zamierza rząd powołać specjalnego komisarza węglowego.

Na stanowisko jest wyznaczony dyr. dep. komunikacji, p. Czapski. Mianowanie jego nastąpi w dniach najbliższych.

W dniu 15 b. m. odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja, dotycząca podziału wagonów. Głównym przedmiotem konferencji były sprawy węglowe: brak węgla na rynku wewnętrznym i brak wagonów do jego przewozu. Po dyskusji przyjęto wniosek min. kolei, aby w charakterze próby w **środę i sobotę przyszłego tygodnia** ładowano jedynie węgiel dla potrzeb rynku wewnętrznego. O ile próba się powiedzie, metoda ta będzie stosowana prawdapodobnie i nadal. Zarządzenie to nie będzie miało prawdopodobnie wpływu na eksport zewnętrzny.

Mamy zamało ziemniaków.

Według dotychczasowych obliczeń za wrzesień, ogólna ilość ziemniaków wynosi **246,379.000 qintali,** przy 103 q. z 1 ha i ogólnej powierzchni, użytej pod ziemniaki w **ilości 2,388.000 ha.**

W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy zasiana powierzchnia stanowiła 2,358.993 ha, a ogólny zbiór 291,061.378 q., przy 123 q. na 1 ha — obecnie przypuszczalny zbiór ziemniaków będzie znacznie niższy — i **prawdopodobnie nie wystarczy** na potrzeby **rynku wewnętrznego.**

Bankierzy świata chcą wspólnie ratować Europę.

Reuter dowiaduje się z kompetentnego źródła i podaje: W najbliższą środę ogłoszona będzie przez bankierów i wybitnych kupców wszystkich wielkich narodów europejskich i St. Zjednoczonych, deklaracja ogromnego znaczenia.

Reuter dodaje, że sytuacja Europy jest nadzwyczaj trudna i że należy znaleść **niezwłocznie sposób wyjścia. — Polityka** prowadzona przez poszczególne narody, zwiększyła trudności, zamiast je zmniejszyć, wobec czego narzuca się **konieczność gruntownej zmiany dotychczasowej polityki,** celem przywrócenia kredytów i doprowadzenia do takiego rozwoju stosunków handlowych, jakiego bezwzględnie wymaga sytuacja obecna.

Zapowiedziany **przez** biuro Reutera w przyszłym **tygodniu manifest wybitnych** przedstawicieli banków i finansów, będzie traktował **o zniesieniu granic celnych w Europie i będzie podpisany między innemi przez gubernatora Banku Angielskiego, Montagu Normana, Mac Kenna i lorda Irchcape.**

—o—

ANDRZEJ RÓŻYCKI: „Krakowskie wyroby wędliniarskie“. Praktyczne wskazówki o wyrobie wędlin. Kraków, 1926 r. Ukazał się ostatnio w handlu księgarskim drugi nakład podręcznika masarskiego p. t. „Krakowskie wyroby wędliniarskie“. Autor, p. Andrzej Różycki, właściciel znanej fabryki wędlin w Krakowie, postawił sobie za cel ulepszenie krajowego wyrobu wędlin, a tem samem umożliwienie większego ich zbytu na eksport. Tak, jak w każdej zresztą gałęzi rękodzieła, tak i w masarstwie pozostawionem jest wytwórcy szerokie pole dla jego indywidualnej inicjatywy i pomysłowości. Rzemieślnik w swej technice wykonania może dochodzić nawet, przy pewnym talencie, do artyzmu. Ten indywidualizm pracy uwzględnia także i podręcznik p. Różyckiego. Nie tam jednakowoż, gdzie praktyka ustaliła już pewne metody wypróbowane i wiodące do najlepszych rezultatów. Jest to tembardziej wskazane, że książka służyć ma dla młodych ludzi, chcących poświęcić się zawodowi masarskiemu, jak również dla kierowników szkół zawodowych rzeźniczo-wędliniarskich.

Sport.

Z niedzielnych wyników miejscowych

Wisła—I. F. C. 2:4 (1:2). Panowie recenzenci pisząc o matchu, charakteryzują zwykle grę, streszczają ją, obrabiają na wszystkie boki, używają sobie na graczach, jak na nieujeżdżonych mustangach, aż wreszcie wypisawszy ostatnie kropelki krwi, żółci i atramentu, przypominają, że podczas matchu lało właściwie na głowy, jak z cebra. Gdyby taki recenzent siedział nie na redakcyjnych miejscach pod dachem trybun, lecz za kołnierzem widza z miejsc stojących, zacząłby od deszczu, kataru, dziurawych butów i cały rozdział poświęciłby następnie współczuciu dla graczy, którym pierwsze przykazanie footbalu kazało grać „bez względu na pogodę“. Łatwo to wydrukować co niedzielę na plakacie, trudniej wczuć się w niezadowolenie młodzieńca z gimnazjum lub fabryki, ciułającego przez cały tydzień ciężkie grosze na bilet z myślą o słonecznej niedzieli, — najtrudniej, — zrozumieć jednak dyspozycję duchową gracza zlanego potem i deszczem, człapiącego jak obłąkany bocian po kałużach i błocie boiska, który w dzikiem kopaniu, przez półtory godziny mści się na piłce za bezlitosny swój los amatora. Cała ta tragedja pod deszczem odbywa się przy wybitnym współudziale widzów, a jednak nigdy się o niej nie pisze, zapewne w obawie przed tem, aby czytelnik nie dowiedział się w przybliżeniu prawdy.

W niedzielę na boisku „Wisły“ odbyła się taka gra w błoto i kopanie brudnej wody w twarze, przypominające zabawne umiłowania dzieciaków. Obie strony walczące wywiązały się z tego zadania pięknie i trzeba przyznać, że starały się o efekt zewnętrzny. Można tylko to poczytywać za złe katowiczanom, że nie domyślili się jednak, na czem zabawa polega. Popsuli mianowicie całą intencję Görlitz, Josehke i Kszok II, którzy okazali się najmniej wyrozumiali z pośród iefceńskiej drużyny, strzelając całkiem poważnie aż cztery goale do bramki „Wisły“. Wywołało to duży niesmak wśród widzów. Dwie lekceważące gości bramki zdobyte przez Kowalskiego do pauzy, wolno było strzelić temu graczowi. Wszak match miał miejsce w Krakowie, wobec „własnej“ publiczności, która lubi supremację sił lokalnych. Zdaje się przeto, że Kraków nigdy nie przebaczy drużynie katowickiej, że nie chciała bawić się w błoto, lecz naprawdę wygrała match zasłużenie. Sędzia p. Łaba usunął dwu graczy I. F. C. **Esjot.**

Wisła Ib—Krakowianka 8:3 (5:1). Doskonała gra zwycięsców. Bramki zdobyli dla Wisły Krupa II (4), Reyman II (2), Pirożyński i Włodek po jednej.

Legja—Jutrzenka II 0:0.

Wisła III—Cracovia III 6:2 (2:2). Mistrzostwo kl. C. Lepszą grę jednak pokazała Wisła.

Krowodrza—Krakowianka 7:0. Krowodrza—Garbarnia 2:1.

Niedzielne wyniki zawodów krajowych.

Warszawa: Cracovia—Legja 6:2 (3:1). Cracovia przypomniała stolicy doskonałą swoją formę. Napad białoczerwonych ozdobił Gintel na prawym łączniku w miejsce Wójcika, który zapisał się w pamięci Warszawian trzema murowanemi goalami. Trzy pozostałe bramki zdobyli Kałuża, Nawrot i Kubiński. Wychowanek „Cracovii“ Łańko, grający w „Legji“, strzelił dwie jedyne bramki. Wyróżnił się z Cracovii bramkarz Wiśniewski, grający od trzech matchów w miejsce usuniętego w cień Szumca-Mieczysławskiego. Z Legji najlepsi Ciszewski, Bednarowicz, Sobota i Łańko. Widzów pomimo deszczu jednak 1000.

Lwów: A. Z. S.—Pogoń (Stryj). Zawody o wejście do kl. A. **Sparta—Hasmonea 3:1 (2:0). Lechja—Czarni 2:0 (1:0).**

Tarnów: Tarnovia—Zwierzyniecki K. S. 2:1 (1:0). Zawody o wejście do kl. A. Tarnovia wobec zwycięstwa nad Białą—Lipnik, a obecnie nad Zwierzynieckim Klubem, zdobyła cztery punkty i ma największe szanse do zdobycia miejsca w A-klasie Okręgu krakowskiego.

Katowice: Odbyło się tutaj otwarcie nowego boiska Policyjnego Klubu Sportoweog. Pogoda nie dopisała, mimo to odbyły się zawody piłkarskie: **Kolejowy K. S.—Diana 2:2** oraz **Policyjny K. S.—Ruch (W. Hajduki) 3:6 (2:5).** Gra reprezentatywnego bramkarza Kisielińskiego, nie uchroniła Policyjnego Klubu od porażki. Ponadto odbyły się tu zawody lekkoatletyczne między Klubami Policyjnym i Kolejowym. zakończone zwycięstwem ostatniego 41:30. **Skra—Radomskie Koło Sportowe 2:0 (0:0).** Zawody o wejście do klasy A.

Łódź: Ł. K. S.—Turyści 3:2 (1:1). Zawody na dochód Łódzkiego Związku Okręgowego piłki nożnej. **W. K. S.—Union 3:0.** W. K. S. zdobył mistrzostwo kl. B i w przyszłym roku będzie rozgrywać mecze w kl. A. Widzew—Grono **Miłośników Sportu 4:1.**

POGOŃ—WARTA 2:2 (1:2).

Wynik remisowy dwu poważnych kandydatów na mistrza Polski przyniósł **we Lwowie** niespodziankę. Forma „Warty“ ciągle się poprawia. Słabą stroną tej drużyny jest „dziurawa“ obrona. Napad jej jest jednak groźny dla przeciwnika. Najlepsi w nim Stabiński—Przybysz—Dabert. W pomocy Spojda (reprez.). Pogoń wykazała swą przewagę techniczną w ilości kornerów 8:2. Bramki zdobyli dla Lwowian Łysek i Batsch, dla Poznańczyków — Staliński i Przybysz. Po uzyskaniu wyniku remisowego w dalszym ciągu matchu „Warta“ muruje swą bramkę. Byłoby to sensacją footbalową, gdyby mistrzem Polski na rok 1926/7 został mistrz Poznania, którego gracze nie umią wyrzutów piłki z autów bocznych. Na matchu „Pogoni“ zdarzyło się to **około 20 razy!..** Sędziował dobrze p. Rutkowski z Krakowa. Widzów mimo deszczu 1500.

Popis naszych lekkoatletek w Krakowie.

Przygotowywane od dłuższego czasu ogólno-polskie zawody lekkoatletycznee pań należały do jednych z najlepszych. Wystąpiły w nich nasze chluby pp. Konopacka (A. Z. S. Warszawa), Wojnarowska, Lonka (Cracovia), Jasna (Cracovia), Gędziorowska (T. K. S. Toruń), Freiwaldówna (Makkabi), Swobodówna (Cracovia) i in. **Ustanowiono w niedzielę na tych zawodach kilka nowych rekordów mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.** P. Lonka (Cracovia) pobiła rekord polski w rzucie oszczepem, posiadany dotychczas przez Konopacką, Konopacka (A. Z. S. Warszawa) pobiła nieoczekiwanie rekord polski w skoku w dal, w konkurencji dotąd przez nią prawie nieuprawianej. a Jasna (Cracovia) poprawiła własny rekord okręgowy w rzucie dyskiem, wysuwając się przez to na drugie miejsce w Polsce po Konopackiej, która ma przecież rekord światowy w tej konkurencji, ponadto Jasna ustanowiła nowy rekord okręgowy w biegu na 65 m. z płotkami.

P. Konopacka jak zwykle nie zawiodła nadziei. Doskonałym i teraz był jej rzut dyskiem. Mimo fatalnej aury rzuciła go zaledwie o parę centymetrów bliżej niż w Paryżu w dniu swojej sławy; kiedy to pokonała swą konkurentkę światową p. Milly Reuter.

P. Lonka dzięki poznaniu tajemnicy stylu klasycznego w rzucie oszczepem, stała się w tej dziedzinie niedościgniona. Nasze zawodniczki rzucają stale oszczepem z palców. Jest to złe.

P. Wojnarowska mistrzyni Polski po niedawno przebytej chorobie, wygrała tylko w biegu na 110 m.

Z **„zapowiadających się“** wymienić trzeba panie: Gędziolowską, Morską (skok w dal), Tyrasównę (dysk), Goldnerównę (płotki) i Wiśkę (kula).

Spekulacja rzuca się na akcje.

Dolar się stabilizuje.

Z początkiem nowego tygodnia zaznaczyła się na rynku walutowym całkiem wyraźna tendencja **do stabilizacji dolara efektywnego .**

Kurs jego wynosił wczoraj w Krakowie **9.03—9.04 zł., czeki 9.04 zł.**

W Warszawie płacono prywatnie **9.04—9.05 zł.** za dolary efektywne, a oficjalnie notowano tak gotówkę dolarową, jak i czeki po kursie 9.01 i pół zł. Ruch na ogół mały, popyt za walutami wyraźnie osłabł.

Za to zainteresowanie spekulacji poczyna koncentrować się **obecnie wyłącznie na akcjach.** Poszukiwane są jednak nadal tylko papiery cięższe, jak Zieleniewski, Chodorów, Chybie, Górka i Siersza górnicza, którymi dokonywano też najwięcej obrotów. Na pogiełdziu podobna sytuacja, popyt głównie na Jaworzno i Bank Polski.

Zwyżkowa tendencja zapanowała na całej linji.

Płacono: Bank Hipoteczny 60 gr., Bank Ziemski Kredytowy 5 gr., Bank Komercjalny 16 gr., Pharma 1.20 zł., Zieleniewski **14.60 zł., Żelazo** 38 gr., **Parowozy 35—36 gr., Górka 16.25—16.50 zł., Siersza górnicza 4.50—4.65 zł.,** Tepege 25—26 gr., Nafta 32 gr., Niemojowski 35 gr., Krakus 30 gr., **Chodorów 1.15—1.16 zł.,** Chybie 5.50 zł., Piasecki 2.20 zł., **Jaworzno 14.40—14.20 zł., Bank Polski 82—83 zł.,**

Z ostatniej chwili.

Polska otoczona wrogami.

Berlin. (PAT) We wstępnym artykule p. t. „Spojrzenie na Wschód" wskazuje naczelny redaktor „Berliner Tageblattu", **Teodor Wolf**, na pewne chmury na Dalekim Wschodzie, które nadciągają powoli, **ale niemniej budzą grozę w Mandżurji, jako na terytorjum spornem między Rosją a Japonją.** Taka wojna mogłaby wywołać pożar stepów mongolskich, a przy tego rodzaju pożarach nigdy niewiadomo, jak daleko one sięgną. Wokoło Rosji nagromadziło się sporo mterjału palnego. Pierwsza iskra może również paść i gdzieindziej, a pożar może się przenieść z Europy do Azji lub naodwrót. Wolf w nader ostrożnych słowach kładzie nacisk na fakt, że traktat **litewsko-sowiecki został przystosowany do paktu niemiecko-sowieckiego, poczem** daje do zrozumienia, że **jest to próba okrążenia Polski przez Niemcy, Litwę i Rosję.** Wolf ogłasza w dalszym ciągu szanse Niemiec na wypadek zbrojnego starcia i stwierdza, że w razie przegranej Rosji, polityczna sytuacja Niemiec znacznieby ucierpiała. Wobec tego Rzesza niemiecka musi uczynić wysiłki w kierunku zbliżenia Sowietów do Ligi Narodów, a Ligi Narodów do Sowietów.

Znamienne uchwały radykałów francuskich.

Bordeaux. (PAT) Ogłoszona po zakończeniu kongresu **deklaracja stronnictwa radykałów**, stwierdza, że historja wypadków po wyborach majowych świadczy o stopniowym rozdrabnianiu **się większości, która nie była dość jednolitą.** Deklaracja podkreśla następnie konstytucyjną **poprawność prezydenta Doumergua i republikańską Poincarego, zaznaczając, iż nie należy potępiać ministrów radykałów, którzy brali udział w rządzie Poincarego, gdyż szli jedynie za głosem obowiązku.** Radykałowie sądzą, że po okresie bezczynności, **stronnictwo** to nie może być wciągnięte do żadnych kombinacyj politycznych, w którychby nie odgrywało **ono głównej roli. Stronnictwo radykałów jest** zdania, że w obecnej wyjątkowej sytuacji nie mogłoby ono przyjąć na siebie odpowiedzialności **za spowodowanie załamania się wysiłków, podjętych przez gabinet unji narodowej.**

W odniesieniu do programu finansowego stronnictwo **nie może zgodzić się na ratyfikację układów dla regulacji długów bez jednoczesnego lojalnego przedstawienia Anglikom i Amerykanom pewnych zastrzeżeń.** Sprawa uzdrowienia finansowego **jest ściśle** związana **z odwołaniem się do dóbr nabytych, do jednostek, instytucyj wzbogaconych w czasie wojny, jak również uzależnia się ona od głębokich zmian w systemie produkcji.** Deklaracja omawia program **gospodarki rolniczej,** wychodząc z założenia, że podstawą siły gospodarczej Francji jest **właśnie rolnictwo, i w związku z tem** domaga się szybkiego przeprowadzenia naturalizacji. Dalej deklaracja zapowiada, że stronnictwo radykałów bronić będzie 8-godzinnego dnia pracy. W zakończeniu deklaracja potwierdza **całkowitą solidarność stronnictwa z planami pokojowemi, opartemi na protokole genewskim, układach locarneńskich i rozmowach w Thoiry.**

—oOo—

Opozycja rosyjska złożyła broń!

Moskwa. (AW.) Jako skutek trwających od pewnego czasu tajnych układów między Stalinem a opozycją partyjną, ogłoszona została deklaracja przywódców opozycji podpisana przez Zinowjewa, Trockiego, Kamieniewa, Piatakowa, Sokolnikowa i Jewdonikowa, w której **podporządkowują się oni wszystkim uchwałom XIV zjazdu partyjnego, oraz decyzjom centralnego komitetu i centralnej komisji kontrolującej partji komunistycznej, obowiązując się do spełnienia tych uchwał.**

Podpisani zwracają się do wszystkich swych zwolenników z wezwaniem, by rozwiązali wszystkie frakcje utworzone w okół opozycji **i podporządkowali się również decyzjom centralnego komitetu.** W dalszym ciągu opozycjoniści stwierdzają, iż ostatnie ich wystąpienie na zebraniach robotniczych w Moskwie i Leningradzie były złamaniem decyzji centralnego komitetu, zabraniającej wszelkiej dyskusji nad prawnie powziętemi uchwałami na ogólnym zjeździe partyjnym. Poza tem autorzy deklaracji kategorycznie **odżegnują się od ideologji prawicy partji komunistycznej z pod znaku Szlapniowa, oraz od wszystkich rozłamowych ugrupowań Kominternu,** a więc od kierunku Ruth Fischer i Masłowa z niemieckiej partji komunistycznej, Borysa Cuwarina we francuskiej i Borgiga we włoskiej.

Jak widać, deklaracja oznacza całkowite **złożenie broni przez opozycję i pełny triumf Stalina oraz większości centralnego komitetu.**

—oOo—

Lenin o Stalinie i Trockim.

Wiedeń. (PAT) W „N. Fr. Presse" ogłasza amerykański komunista, Maks Eastman, **testament polityczny Lenina,** datowany z 25 grudnia 1922 r., zawierający charakterystykę przywódców komunistycznych, w szczególności **Stalina i Trockiego.**

Stronnictwo nasze — **pisze Lenin** — opiera się na dwóch klasach. Jeżeli nie będzie **porozumienia między temi dwoma klasami,** wówczas upadek stronnictwa będzie nieunikniony. Od czasu, jak Stalin został generalnym sekretarzem, skupił on w rękach swoich **ogromną władzę.** Nie jestem pewny, **czy umie on stosować tę władzę z dostateczną ostrożnością.** Trocki — pisze Lenin — jest **najzdolniejszym człowiekiem w obecnym Komitecie centralnym.** Odznacza się on zarówno daleko idącą pewnością **siebie, jak też skłonnością powodowania się administracyjną stroną rzeczy.**

Lenin wyraża następnie obawę, że między **Stalinem a Trockim może przyjść do konfliktu ze szkodą dla stronnictwa.** Do testamentu tego dodany jest post scriptum, datowany z dnia 4 stycznia 1923 r. Powiedziane jest tam: Stalin jest za szorstkim, **a ten błąd będzie nie do zniesienia dla kierownika urzędu sekretarza generalnego.** Proponuję dlatego, aby towarzysze znaleźli **sposób usunięcia** Stalina z jego **stanowiska i postawili na to stanowisko kogoś, który byłby bardziej tolerancki, otwarty i uprzejmy, a mniej ulegał kaprysom.**

Szanghaj zagrożony.

Szanghaj. (PAT. United Press). **Panuje tu stan oblężenia.** Gubenator cywilny prowincji Czekiang, który był dotychczas podporą generalnego gubernatora Szanghaju, marszałka Sun, **przeszedł na stronę wojsk kantońskich i przygotowuje atak na Szanghaj.** Sądzą, że gubernator Czekiang został **przekupiony przez** kantończyków. Dwa pułki z Nankinu połączyły **się z wojskami kantońskiemi. Nie jest wykluczonem, że Szanghaj wkrótce padnie.** Liczni uchodźcy napływają do miasta, w którem **czynione są gorączkowe przygotowania do obrony.**

—oOo—

Rzym. (PAT) Agencja Stefaniego stwierdza, że w prasie zagranicznej pojawiły się **ponownie tendecyjne pogłoski o agresywnych zamiarach rządu włoskiego w stosunku do Turcji.** Obecnie widocznem jest, że te insynuacje popierane są przez sfery pragnące przedstawić w fałszywem świetle politykę rządu włoskiego w oczach opinji światowej. Jednakże zdrowy rozsądek narodu i rządu tureckiego zdołał należycie ocenić tego rodzaju postępowanie i jego autorów, rząd włoski zaś prowadzić będzie nadal w stosunku do Turcji **politykę lojalną i przyjazną.**

Ingres ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu.

Przyjazd do Poznania.

Specjalnym pociągiem przybył 17 bm. do Poznania w towarzystwie ks. bisk. Laubica ks. Prymas Hlond na uroczysty ingres w katedrze poznańskiej. Ks. Prymasa oczekiwała kompanja honorowa z orkiestrą, która zaintonowała „Boże coś Polskę". Na peronie witali Prymasa przedstawiciele rządu, miejscowych władz, wojska i t. d. W sali przyjęć **minister Meysztowicz** w krótkiem przemówieniu powitał ks. Prymasa na ziemi poznańskiej w imieniu rządu, życząc mu szczęścia i powodzenia w pracy w stolicy arcybiskupiej, której wpływy sięgają daleko poza granice archidjecezji. Następnie witał ks. Prymasa Hlonda imieniem społeczeństwa poznańskiego wojewoda **poznański Bniński i prezes rady miejskiej Hedingier.** Na powitanie odpowiedział ks. Prymas w krótkich słowach, podkreślając fakt, iż na wstępie do prastarego grodu witany jest przez przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej, co świadczy o łączności dzisiejszej uroczystości ingresu z polskiemi władzami państwowemi. „Wieść o ingresie — mówił ks. Prymas Hlond — odbije się głośnem echem w sercach wszystkich Polaków katolików całego narodu polskiego, łączącego serca te do wspólnego wysiłku państwowego". Z chwilą wjazdu pociągu na peron uderzono we wszystkich kościołach we dzwony.

Procesja do katedry.

Wśród szpaleru przejechał ks. Prymas do kościoła farnego, gdzie po przemówieniu **ks. prał. Stychia** i po odprawieniu adoracji Najśw. Sakramentu udał się w uroczystej procesji do katedry, **gdzie zebrali się przedstawiciele** władz.

Na tronie arcybiskupim **zasiadł ks. kard. Kakowski oraz w stallach szereg arcybiskupów i biskupów.** Po odprawieniu modłów **ks.** Prymas wdziawszy szaty pontyfikalne, **zajął miejsce** na tronie. **Ks. Inf. Adamski** odczytał w łacińskim oryginale i polskiem tłómaczeniu **bullę papieską ustanawiającą ks. Dra Hlonda gnieźnieńsko-poznańskim arcybiskupem, poczem ks.** inf. Adamski powitał nowego Prymasa w imieniu kapituły oraz wszystkich wiernych, życząc Prymasow, aby działalność jego dla Kościoła katolickiego, dla kraju i społeczeństwa wydała jaknajlepsze owoce. Następnie Duchowieństwo ślubowało Prymasowi wierność, posłuszeństwo i uległość.

Błogosławieństwo Prymasa.

Ks. Prymas przemówił z ambony w podniosłych słowach, **podkreślając głębokie wzruszenie, jakiem go przejmuje dzisiejsza chwila ingresu do prastarej katedry, w której staje przed prochami pierwszych królów polskich, obejmując rządy największej w Polsce archidjecezji.**

Ks. Prymas nawoływał do ścisłej łączności dusz i serc ludzkich, zadokumentowanej w czynach dla dobra i potęgi narodu. **W tej intencji udzielił ks. Prymas błogosławieństwa arcypasterskiego,** poczem przed ołtarzem odprawił modły. Po zdjęciu szat pontyfikalnych **ks. Prymas przywdział capa magna i przeszedł z katedry do pałacu w uroczystej procesji,** tam przyjmował różne delegacje. Na tem zakończyły się uroczystości ingresu. Wieczorem w zamku odbył się raut.

Rada wojenna górników agituje wśród pracujących.

Londyn. (PAT.). Pisma donoszą, że Rada wojenna Związku górników **pragnie nakłonić górników, którzy powrócili do pracy, do wstrzymania tejże. Sekretarz związku górników Cook oświadczył,** że jeżeli górnicy pracujący **obecnie, zaprzestaną pracy, w takim razie zawarcie porozumienia** byłoby kwestją kilku dni.

—o—

Zmiany na placówkach zagr.

P. Łubieński Michał, sekretarz legacyjny w Sofji, przeniesiony do Poselstwa w Rydze. P. Rzewuski Jan mianowany Konsulem z przydziałem do Poselstwa w Sofji jako kierownik Wydziału Konsularnego. P. Zawiszą Aleksander, attache Poselstwa w Angorze, odwołany do centrali Ministerstwa. P. Korsak Ryszard Witold, attache Poselstwa w Moskwie, odwołany do centrali. P. Kowalski Wierusz Tadeusz, attache Poselstwa w Bukareszcie, odwołany do centrali. P. Wdziekoński Aleksy, attache konsularny w Strassburgu, przydzielony do Konsulatu w Tyflisie. P. Borkowski Tadeusz, wicekonsul Poselstwa w Bernie, przydzielony do Konsulatu w Rotterdamie. Dr. Lisiewicz Adam, kierownik Konsulatu w Essen, mianowany radcą emigracyjnym w Ambasadzie Polskiej w Paryżu. P. Rembiszewski Leon, Konsul w Paryżu, mianowany kierownikiem Wydziału Konsularnego Poselstwa w Bernie. P. Samborski Bohdan, wicekonsul w Rotterdamie, przydzielony do Konsulatu Jeneralnego w Paryżu. P. Sokołowski Władysław, radca emigracyjny Ambasady w Paryżu, przydzielony do centrali. P. Ładoś Aleksander, Poseł Rzplitej w Rydze, odwołany do centrali. P. Eska Stanisław, kierownik Konsulatu Jeneralnego w Mińsku, odwołany do centrali. P. Radomski Bronisław, Konsul w Konsulacie Jen. w Bytomiu, przydzielony do Jen. Konsulatu w Berlinie. P. Świrski Michał, kierownik Konsulatu w Lipawie, przeniesiony do Konsulatu Jeneralnego w Bytomiu. P. Alfred Pomian, Konsul w Konsulacie Jeneralnym w Berlinie, zamianowany kierownikiem Konsulatu w Lipawie. Dr. Tadeusz Raczyński, mianowany sekretarzem konsularnym w Konsulacie Jeneralnym w Nowym Jorku.

—oOo—

Zjazd N. P. R.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się **w Toruniu kongres Narodowej Partji Robotniczej.** Zjazdowi przewodniczył inż. Jankowski, b. min. Pracy i Opieki Społ. Referaty wygłosili: **prezes stronnictwa pos. Chądzyński** i prezes klubu parl. NPR. pos. **Popiel.** Po wygłoszonych referatach rozwinęła się **obszerna dyskusja.** Rozłam spowodowany po wypadkach majowych przez Ciszaka w Poznaniu i Waszkiewicza w Łodzi określono jako **bezpłodne i przemijające zjawisko.**

PODWYŻKA OPŁAT ZA TELEFONY.

Warszawa. (AW.) W wykonaniu poprzednio przyjętych projektów Min. przemysłu i handlu powstała specjalna komisja rzeczoznawców dla rozważenia **podstawy prowizorycznej podwyżki, jaka wprowadzona została do opłat za telefony.** Na czele komisji ma stanąć p. **Widomski.**

Obrady P. P. S.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj rozpoczęła obrady pod przewodnictwem posła Daszyńskiego Rada Naczelna PPS. Przedmiotem całodziennych obrad była obecna sytuacja polityczna i **stosunek PPS. do rządu.** Referaty wygłosili pos. Barlicki, pos. Marek i pos. Niedziałkowski, poczem **wywiązała się długa dyskusja.** Na wniosek pos. Daszyńskiego dokonano **wyborów do komisji wnioskowej,** która przedstawi dziś Radzie Naczelnej opracowane wnioski w sprawach politycznych. W toku wczorajszych obrad odczytano list **posła Moraczewskiego, wyjaśniający powody, które** skłoniły **go do wstąpienia do rządu.**

POS. MORACZEWSKI MANDATU NIE ZŁOŻYŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady Rady Naczelnej P. P. S. **trwały do późnego wieczora.** Komisja Redakcyjna wygotowała rezolucję, według której P. P. S. ustosunkowała się do rządu w sposób rzeczowy i stanowisko swoje uzależnia od jego poczynań.

Warszawa. (Telef. wł.). Rezolucja powyższa **została przez Zjazd P. P. S. przyjęta.** Rezolucja ta zapadła po bardzo **silnej walce trzech odłamów C. K. W.** Pierwsza grupa, złożona z posłów **Barlickiego, Perla, Żuławskiego i in., nie przyjmowała do wiadomości czynu posła Moraczewskiego,** drugą grupę tworzyli **zwolennicy p. Piłsudskiego, a mianowicie pos. Daszyński, Bobrowski, tudzież komitet warszawski z Jaworowiczem na czele, trzecią radykalni z posłem Zarembą na czele.**

Przez przyjęcie ogólnikowej rezolucji spór został zażegnany.

P. Sokal pobiera dwie gaże!

Warszawa. (Telef. wł.). Dzienniki tutejsze atakują **p.** Franciszka Sokala za **to, że pobiera dwie pensje, a mianowicie jedną jako przedstawiciel Polski w Międzynarodowym Biurze Pracy, drugą jako delegat do Ligi Narodów.**

150 KG. BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Warszawska policja polityczna podczas rewizji u **piekarza** Orłowskiego przy ul. Chłodnej, **odkryła skład bibuły** komunistycznej, **w ilości około 150 kg.**

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.